Nr 269. **Kraków, Piątek 24 Listopada 1905.** **Rok XXIV.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	4 artelnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Listów niezapłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopecza i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Hilera, ul. Karmelicka 12.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Hessele. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Nouvelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 16 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych [illegible] [illegible]

Nowy gwałt pruski.

Należy to do systemu antipolskiej polityki pruskiej, ażeby przez bezustanne szykany, prześladowania i gwałty pozbawiać ludność polską możności zbiorowego pielęgnowania narodowych właściwości, uczuć i dążeń, a conajmniej, aby jej takiemi środkami i sposobami odbierać chęć i odwagę do każdej tego rodzaju akcyi. Ściste nieraz aż do przesady przestrzeganie ustaw państwowych ze strony polskiej utrudnia bardzo wyższym i niższym władzom pruskim wykonywanie tego systemu. Posuwają się one więc nieraz aż do rozmyślnej i otwartej prowokacyi, aby tylko lud polski sprowadzić z drogi legalnej i przez to uzyskać „prawo“ do coraz sroższych represalii, opinię publiczną zaś „przekonać“ o wielkiem niebezpieczeństwie, grożącem Niemcom ze strony polskiej. Na szczęście prowokacye te bardzo rzadko tylko odnoszą upragniony przez Prusaków skutek, Polacy bowiem, pouczeni aż nadto licznemi bolesnemi doświadczeniami, zachowują wielką pod tym względem ostrożność. Gdzie atoli da się wykazać chociaż cień nielegalnej działalności, tam twarda a mściwa ręka władz i sądów pruskich spada na rzekomo „winnych“ z niesłychaną brutalnością i srogością.

Wypadek taki wydarzył się teraz znów na nieszczęśliwej ziemi górnośląskiej. Przed sądem karnym w Gliwicach toczył się w poniedziałek i wtorek proces przeciwko 25 polskim rękodzielnikom, robotnikom, a nawet uczniom i uczennicom, których prokuratorya oskarżyła o tajne knowania przeciwko Prusom i o należenie do tajnych związków polskich. Oto spis tych rzekomych politycznych „zbrodniarzy“: mistrz szewski Jan Wycisk i Fr. Zelezny z Zabrza, uczeń Józef Przybyła, formierz Adolf Wróbel, robotnik Teodor Fojcik, cieśla Floryan Klose, hutnik Jan Goły, robotnik Andrzej Wosz, portyer Wiktor Nandzik, uczeń Sylwester Talenta, górnik Jan Staniarski, robotnik Paweł Szendzielorz, hutnik Jan Piechulik, górnik Wiktor Oleś z Zabrza, górnik Jan Pyka, robotnik Edward Rybarz, formierz Wiktor Kozera, Marya Urbańczykówna, Józefa Przybylanka, robotnik Mikołaj Winkler, robotnik Franciszek Jałowiecki, Marta Kaczmarczykówna i maszynista Jan Zok.

Na czem polegała ich „wina“? Akt oskarżenia takie nam daje co do tego wyjaśnienia: W marcu i kwietniu r. b. policya odbyła rewizye w domu Wyciska w Zabrzu, cieszącego się opinią gorliwego agitatora polskiego. Ze znalezionych u niego papierów dowiedziano się, że latem r. 1903 Wycisk założył stowarzyszenie polskie bez zawiadomienia o tem policyi.

Towarzystwo to utrzymywało ścisły związek ze stowarzyszeniami „Eleuterya“ i „Eleusis“ w **K r a k o w i e**. Miało ono — według twierdzeń policyi — cel dwojaki: oprócz zwalczania nadużywania alkoholu i tytoniu, „łączyło ono wszystkich swoich członków w pracy dla dobra wspólnej ojczyzny polskiej“. Niektórzy członkowie uczyli dzieci polskiego języka, historyi i literatury polskiej. Dalej urządzano regularne schadzki, gdzie wygłaszano wykłady z polskiej historyi, literatury, o narodowo-polskiej myśli i o środkach celem odbudowania Królestwa Polskiego, śpiewano pieśni narodowo-polskie, mianowicie z powstań polskich, rozdawano gazety i książki i zbierano pieniądze na cele narodowo-polskie. U Wyciska znaleziono ustawy tego związku, w których mieszczą się takie ustępy: „Siostry, Polki! Wy kochacie ojczyznę najgoręcej, w waszych sercach jest jej los złożony. Pamiętajcie o tem, że jedynie od was zależy, jaką będzie przyszła Polska. Bądźmy rycerzami i z ludu wychowujmy wybrańców na rycerzy, dopóki całego ludu polskiego nie uszlachetnimy i nie stworzymy nierozerwalnej gromady rycerzy dla naszej sprawy“.

Zebrania te odbywały się w pomieszkaniu Wyciska i w Czytelni polskiej. Na ścianach wisiały obrazy narodowo-polskie, zabronione wyrokiem sądowym.

Dalej stwierdzono, że stowarzyszenie utrzymywało związek z innem towarzystwem polskiem zagranicznem, zajmującem się wychowywaniem polskiej młodzieży, że obchodziło uroczyście rocznice narodowe i t. d. Wśród listów, znalezionych u Wyciska, jeden, pisany przez pewnego obywatela z Galicyi, odradzał od powstań polskich, ponieważ byłyby one bez widoków powodzenia przy dzisiejszej sile wrogów. Natomiast zalecano w nim oszczędność i walkę z wrogiem na każdym kroku o każde słowo polskie i pouczanie innych. Dzieci górnośląskie należy wyrwać „z pazurów niemieckiego szatana“, ażeby przyszłe pokolenie było zupełnie polskie.

Oto mniej więcej treść aktu oskarżenia.

Prokuratorya była odkryciem tego towarzystwa w pierwszej chwili tak przerażona, że zamierzała jego członkom wytoczyć już skargę o **z d r a d ę s t a n u**, gdy atoli dalsze dochodzenia nie wykazały bardziej obciążających dowodów w tym kierunku, ograniczono się do skargi o tworzenie tajnych związków.

Rzecz sama była więc bardzo niewinną. — „Groźne“ owo stowarzyszenie miało zaledwie kilkudziesięciu członków, a cele jego były zacne i szlachetne. Lecz właśnie to, jak się zdaje, wydawało się władzom pruskim rzeczą najniebezpieczniejszą.

Oskarżeni podczas dwudniowych rozpraw odmawiali wszelkich zeznań. Z powołanych 21 świadków żaden nie mógł przytoczyć nic, coby dowodziło, że oskarżeni dążyli do celów karygodnych. Jedyna ich wina polegała na tem, że zgromadzali się bez wiedzy policyi.

Trybunał pruski tymczasem do innego doszedł wniosku. „Stwierdził“, że oskarżeni przeciwdziałali dążnościom i ustawom pruskim, które mają na celu wszczepienie w lud polski miłości do „ojczyzny i kultury pruskiej“. Marzyli oni o innej, bo polskiej ojczyźnie, a chociaż nie można im udowodnić, że pracowali nad oderwaniem dzielnic polskich od Prus, to „**b e z w ą t p i e n i a**“ mieli cel ten na oku. — Napróżno obrońcy oskarżonych wykazywali **d r o b i a z g o w o ś ć** zarzucanych im przewinień, napróżno jeden z obrońców i to podniósł, że oskarżeni dlatego tylko zbierali się **p o t a j e m n i e**, ponieważ ustawa o stowarzyszeniach w Prusach istnieje **d l a P o l a k ó w t y l k o n a p a p i e r z e**, — sąd skazał kilkunastu oskarżonych na surowe kary, a mianowicie Wyciska na rok i trzy miesiące więzienia, Zeleznego i Pykę na 9 miesięcy, Rybarza na 6 miesięcy, Fojczka, Panderę i Olesia na 4 miesiące, Wrobla, Klosego, Gwoździa, Nandzika, Stawarskiego i Piechulika na 3 a Przybyłę na miesiąc więzienia, resztę na kary pieniężne.

Co znaczą dla tych ludzi, żyjących i utrzymujących swoje rodziny wyłącznie z pracy rąk swoich, tak wysokie kary, łatwo sobie wyobrazić można. Do wielkiego zastępu męczenników z ludu polskiego w zaborze pruskim przybywa szereg nowy. Cześć tym zacnym patryotom polskim!

Czy atoli rząd pruski sądzi, że tym nowym barbarzyńskim **g w a ł t e m** stłumi w dzielnym ludzie górnośląskim miłość do narodowości i ojczyzny Polski? Jeśli to mniema, gorzki spotka go zawód, dla srogości zaś, z jaką prześladuje lud polski, cywilizacya i kultura jedno tylko ma słowo: **h a ń b a!**

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 22 listopada.

(Represya się cofa. — Stan wojenny ma być zniesiony. — Robotnicy do Wittego. — Protest rosyjskiego Związku studenckiego).

Kompromisowa akcya Wittego wobec ziemców w Moskwie, zaznacza się już pierwszemi zapowiedziami ulżenia represyj w Królestwie Polskiem.

Jakiem będzie ostateczne „pretium affectionis“ kompromisu tego ze względu na sprawę polską, zobaczymy. Tu na miejscu dziś już coraz głośniej, że **s t a n w o j e n n y z o s t a n i e w n a j b l i ż s z e j p r z y s z ł o ś c i z n i e s i o n y** może za dni dziesięć najwyżej a nawet może prędzej, jeśli — nie zajdzie przez ten czas jakiś nadzwyczajny wypadek czy zamach rewolucyjny.

Dziś na obradach sztabu wojennego omawiano już sposoby i środki wycofania nagromadzonych w Królestwie wojsk w czasie jaknajkrótszym; również z Zamku dochodzą prywatnie potwierdzenia tych zarządzeń. Wcześniej jeszcze bo może już pojutrze przywróconą będzie sprzedaż uliczna dzienników.

W tej chwili zapowiada to samo wiadomość biura Bathona z Petersburga, naznaczając nawet dzień 3 grudnia jako zwrotny dla całego państwa z drogi reakcyi.

O g ł o s z e n i e c z a s o w y c h u s t a w prasowych oczekiwane **w b i e ż ą c y m t y g o d n i u**. Razem z czasowemi przepisami prasowemi będą ogłoszone również **p r a w a o w s z e l k i c h s w o b o d a c h z a p o w i e d z i a n y c h w m a n i f e ś c i e p a ź d z i e r n i k o w y m**.

Pod tym naciskiem przygotowuje Skałłon zawczasu swą rejteradę ze stanu wojennego. — Charakterystyczną odpowiedź Wittemu, daną przez robotników petersburskich, przynosi dosłownie korespondencya Bat. biura w tych słowach:

„Od braci-robotników hrabiemu Wittemu. — Nigdy nie byliśmy Pańskimi braćmi i być nimi nie pragnęliśmy. Troszczyć się o nasze rodziny, to obowiązek nie nasz, a pański dlatego, iż dzięki Waszej miłości giną oni zabijani na ulicach. Jeśli robotnicy nie wychodzą teraz na bój rzetelny i walkę z pańskim rządem, to tylko dlatego jedynie, że jeszcze nie są dostatecznie uzbrojeni. Zaczekaj pan tylko, czas ten niedaleki.“

Słowa te są obrazem obecnego i u nas teraz stanowiska partyj socyalnych.

Pisma warszawskie ogłaszają dziś pełny tekst protestu warszawskiego oddziału rosyjskiego Związku akademickiego przeciw stanowi wojennemu, a zarazem z żądaniem autonomii dla Polski. Protest ten wysłano w dniu 21 b. m. do biura Zjazdu ziemskiego w Moskwie.

Profesorom, którzy podpisali ten protest, a mianowicie Wolfowi, Szczerbakowi i Pietruszewskiemu, mają być urządzone serdeczne owacye.

Grot.

Odessa, 18 listopada.

(Następca Neidcharta — „Czarne sotnie“. — Operetkowe śledztwo. — Rezolucya „Związku lekarskiego“. — Emigracya z Odessy.)

Na miejsce skandalicznie skompromitowanego przez jawny udział w pogromach **o b e r p o l i c m a j s t r a** Neidharta przysłano nowego naczelnika miasta, gen. Grigorjewa. Przybycie do Odessy nowego stupajki nie przyczyniło się bynajmniej do uspokojenia strwożonej „krwawą trzydniówką“ ludności, ponieważ zmiana firmy nie daje najmniejszej rękojmi, że straszliwe zajścia nie powtórzą się. Oszalała z przerażenia i rozpaczy ludność przekonaną jest, że piekielne harce czarnej sotni przy łaskawym współudziale wybitniejszych przedstawicieli „władz bezpieczeństwa“ lada dzień, lada chwila zaczną się z nową siłą. Obawy te nie są wcale bezpodstawne, o czem najlepiej świadczą nieustanne napady chuliganów na spokojnych przechodniów, napady, dokonywane z niesłychaną bezczelnością, w biały dzień, na pryncypalnych ulicach miasta, tuż w oczach niemniej bezczelnie obojętnych stójkowych. Albo taki fakt. Dziś dopiero spostrzeżono się, że w śródmieściu, o dwa domy od mieszkania nowego naczelnika miasta, w ogrodzie t. zw. „Palais Royal“, zbierało się kiludziesięciu i więcej chuliganów i najspokojniej w świecie zabawiało się grą w karty na świeżem powietrzu, skąd od czasu do czasu wychodzili „na polowanie“ na upatrzonego „gościa“. Byliby może jeszcze długo w ten sposób zabawiali się, gdyby nie traf, że przez pomyłkę zrabowali i obili jednego z wyższych urzędników sądowych.

Ogólny nastrój zdenerwowania i niepokoju udzielił się oczywiście i naszej kolonii polskiej, tem bardziej, że czarne sotnie głośno zapowiadają w najbliższym czasie pogrom „katolików“, niby za to, że w Warszawie Polacy i żydzi biją „prawosławnyj narod“.

Komitet obywatelski, na który zarząd miasta przelał swoje pełnomocnictwo, po długich pertraktacyach z generałem Grigorjewem zorganizował miejską straż bezpieczeństwa, która ma bronić obywateli przed chuliganami i... policyą. Jednak, żeby nie drażnić „pewnej“ części ludności, straż miejska nie będzie uzbrojoną, ponieważ tylko pod tym warunkiem naczelnik miasta zgodził się na utworzenie straży. — Wogóle znać, że reakcya znowu zaczyna uczuwać grunt pod nogami i zaczyna poprostu kpić z wszelkich żądań i praw obywateli. Rewizyę w sprawie łajdactw Neidharta prowadzi senator Kuźmiński, znany z rewizyi po rzezi Ormian w Baku, kiedy zbój i prowokator gubernator Nakaszidze został uznany za męczennika, a pomordowani Ormianie — niebezpiecznymi rewolucyonistami. Nie czekając więc na wyniki śledztwa senatorskiego, grono wybitnych obywateli, wśród nich Polacy mecenas Dłuski, docent uniwersytetu Zieleniewski i lekarz Okwieciński, wydało odezwę, wzywającą do składania zeznań w sprawie działalności Neidharta podczas pogromu, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

Nieustannie obradują liczne wiece. Między innemi na trzydniowym wiecu młodzieży uniwersyteckiej uchwalono natychmiast zorganizować zbrojną milicyę, pomimo zakazu generała Grigorjewa, oraz ogłosić rozpoczęcie wykładów, aby reakcya nie miała powodu do zamknięcia uniwersytetu, który był i będzie siedliskiem rewolucyi. Jednocześnie obradował komitet robotniczy oraz uczniowie wszystkich szkół średnich. — Charakterystycznym jest dla obecnej chwili szczegół, że przed zmrokiem obrady wszędzie przerywano, ponieważ powszechnie obawiano się napadu czarnej sotni.

Na walnem zgromadzeniu miejscowego Koła „Związku personalu lekarskiego“ uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę: „Królestwo Polskie pozbawiono praw, obiecanych manifestem 30 października wszystkim narodom Rosyi, oprócz tego w całym kraju wprowadzono stan wojenny. Odeski oddział Związku lekarskiego, wychodząc z założenia, że polski ruch wolnościowy jest integralną częścią ruchu wolnościowego w całem państwie, protestuje przeciwko bezprawnym zarządzeniom wyjątkowym, mającym na celu pozbawienie całego kraju wywalczonych przezeń razem z całą Rosyą zasadniczych praw człowieka i obywatela“.

Poza tem dzienniki miejscowe umieściły gorąco napisane artykuły, dowodząc, że cios, zadany Królestwu Polskiemu przez ogłoszenie stanu wojennego, jest wyzwaniem, rzuconem przez rząd pseudo-konstytucyjny całemu ruchowi wolnościowemu w caracie i dowodzi, że reakcya po pogromach żydowskich, licząc na osłabienie rewolucyi, znów głowę podnosi.

Odessa powoli, lecz stale wyludnia się. Od wczoraj po mieście obiega pogłoska, że we flocie czarnomorskiej wybuchła rewolta. — Bilety kolejowe pierwszej i drugiej klasy są na dziesięć dni naprzód już pozamawiane. Wytworzył się specyalny typ przekupni biletów, którzy dużo na tem zarabiają. Najwięcej jednak publiczności wyjeżdża drogą morską, nie dowierzając kolejom południowym, gdzie ostatniemi czasy zdarzały się wypadki wymordowania podróżnych przez pakierów kolejowych.

Sprawa polska na zjeździe ziemców.

Sprawa polska, jeżeli wierzyć telegramom „Nowoje Wremia“, nie idzie gładko na zjeździe ziemców. Zajmowało się nią niedzielne wieczorne posiedzenie biura. Główni jego członkowie dążyli do tego, aby potwierdzić rezolucyę o autonomii Polski i przydać platoniczny protest przeciw stanowi wojennemu. Polscy deputaci jednak sprzeciwili się temu i zażądali, ażeby wobec rozbieżnych pojęć o autonomii, zjazd zgodził się stanowczo na te wszystkie punkty, które Polacy postawili jako konieczne, aby autonomia nie była czczym frazesem. — Jeden z polskich mówców przedłożył je w ten sposób: samoistny Sejm polski, z polską administracyą i sądem; delegacya Sejmu polskiego do Dumy państwowej; granice obszaru polskiego kraju (strany) uchwala się wspólnie ze zgodą polskiego Sejmu; armia i flota, komory celne, poczta i telegraf są państwowe, jednakże służba w tych trzech instytucyach uważa się

IX wystawa „Sztuki“.

I.

Od lat prawie dziesięciu ogół polski, interesujący się sztuką plastyczną, jest świadkiem żywej emulacyi wśród dzisiejszego pokolenia artystów. Początku jej szukać należy w tym zasadniczym zwrocie, jaki w prądach i kierunkach naszego malarstwa wyłonił się z chwilą śmierci Matejki i datującą od niej reformą krakowskiej szkoły sztuk pięknych. Grupa powołanych do niej artystów-malarzy ogłosiła nowe hasła, wywiesiła dogmat „sztuka dla sztuki“, zerwała z tradycyami dawnemi, odrzuciła w zupełności malarstwo historyczne, rodzajowe i religijne i zwróciła się niemal wyłącznie do studyum natury. Sformułowano nowy program, który, zasiliwszy się częściowo u źródła sztuki ludowej, wchłonąwszy pewne pierwiastki, motywa i wzory artystycznego przemysłu, pulsować począł gorączkowem tętnem. Do ostatnich czasów byliśmy świadkami tego różniczkowania się najmłodszej sztuki polskiej, ku której zwracały się tęskne oczy tych, co byli świadkami i uczestnikami olbrzymiego w latach ośmdziesiątych rozkwitu polskiego malarstwa.

Czy ta najmłodsza sztuka przyniosła nam spełnienie nadziei? Na to pytanie wprost odpowiedzieć nie można. W ogólnym dorobku malarstwa polskiego przyczynki jej znajdą niewątpliwie swoje miejsce, ale i to jest pewnem, że w ogólnym ruchu rozwojowy okres dzisiejszy jest okresem omdlenia twórczości, okresem odpoczynku, zbierania sił, zbrojeniem się do nowego turnieju, który polskiemu malarstwu przywrócić ma dawne blaski.

Rozdrobnienie się wielkiej niegdyś twórczości na drobne pyłki, rozmienienie ogromnego kapitału myśli i motywów malarskich na zdawkową monetę — oto cecha dzisiejszej doby polskiej sztuki. Ale mamy prawo i podstawy mniemać, że nowy świt już niedaleko, że z niezdecydowanego dzisiejszego kierunku, z rozbieżności motywów, przeważnie błahych, wykwitnie nowy bujny kwiat. Bo siła żywotna narodu, dorobek kultury nie dopuszcza tego rodzaju załamań na dłuższą metę.

Zawiązane przed dziewięciu laty Towarzystwo „Sztuka“ zjednoczyło pod egidą grona profesorów krakowskiej Akademii sztuk pięknych pewną grupę młodych, utalentowanych przedstawicieli najmłodszej sztuki. Wzięło ono sobie za cel gromadzić na dorocznych wystawach wyborowe dzieła swych członków. Wyższa skala wymagań, stawiana przez jury „Sztuki“ dziełom, przez nią wystawianym, sprawia, że wystawy te mają istotnie cechę odrębną od wystaw Towarzystwa sztuk pięknych, że ujawnia się w nich pewna celowość, pewna wyższa myśl artystyczna, jak niemniej stale wytknięty i przestrzegany kierunek twórczości. — Towarzystwo „Sztuka“ nie otwiera na oścież wrót swoich wszystkim, hołduje raczej zasadzie ekskluzywności, pociągającej za sobą jednostajność wystaw, reprezentujących te same zawsze nazwiska, ale ta polityka wrót zamkniętych wychodzi może na korzyść interesów grupy. Szkoda, że w ostatnich czasach uczyniono wyłom w zasadzie i zraziwszy dla siebie kilka bardzo wybitnych, bardzo znakomitych sił, zastąpiono je miernemi, a tem samem obniżono dotychczasową skalę. Kraków może to odstępstwo wybaczyć — zagranica jednak, dokąd „Sztuka“ często po sukces materyalny i moralny wędruje, może i nie omieszka tego wyzyskać w celu obniżenia całości wystaw.

Tegoroczna wystawa „Sztuki“ z powodu braku prac kilku wybitnych członków z za kordonu rosyjskiego przedstawia się pod względem ilościowym i jakościowym mniej okazale od poprzednich. Natomiast w pewnych szczegółach jako odbicie twórczości kilku wybitniejszych członków swoich daje plon wysoce interesujący i artystycznie bardzo niepośledni, pomimo, że — jak zawsze — dominuje na niej przeważnie pejzaż i portret. O ile poza tę dziedzinę nie wychodzą tak wybitni malarze, jak Wyczółkowski lub Axentowicz, łatwo można im wybaczyć, bo mieli oni sposobność przekonać ogół o rozległych horyzontach swej twórczości, u innych młodszych ta jednostajna powściągliwość niekiedy przykro razi.

Przyzwyczaił nas już prof. **A x e n t o w i c z** do niedościgniońej subtelności w wyzyskiwaniu efektów portretowych. Tę subtelność dotknięcia widzimy tym razem w pełni w portrecie prezydenta Friedleina. W galeryi portretów prezydentów portret ten wyodrębniać się będzie pewną nowoczesnością stylu, dyskretnemi, nieśmiałemi poniekąd liniami konturu i oryginalnem tłem. Artysta doskonale oddał charakterystyczny wyraz twarzy prezydenta, malując go w pozycyi stojącej, opartego o biurko urzędowe, zarzucone aktami. — W cyklu kilku drobniejszych studyów tegoż artysty wybornem jest studyum p. t. „Cyganki“, oddające z przedziwną miękkością estetyczne cechy typu dwóch dziewcząt cygańskich.

Prof. **M e h o f f e r a** obraz „Europa jubilans“ jest jedną z tych malarskich łamigłówek, których rozwiązanie samym autorom przychodzi niekiedy z trudnością. Już na wiosennej wystawie wiedeńskiej secesyi obraz ten był przedmiotem rozlicznych komentarzy ze strony publiczności i krytyki. Treść jego istotnie dziwna. Widzimy odpoczywającą na kanapie pokojówkę o sprytnym i figlarnym wyrazie twarzy. Przy kanapie stoją dwa maszkarony, naprowadzające na przypuszczenie, że obraz ten jest malarskim fragmentem wnętrza jakiegoś muzeum. Temat mało interesujący i niezupełnie artystycznie wyzyskany. To też z tego obrazu z przyjemnością przenosi się oko na drobny portrecik góralskiej dziewczyny. Rzecz na pozór bez znaczenia, a jednak w tem drobnem studyum przejawił się cały talent artysty tak w szczegółach rysunkowych, jak i w charakterystyce główki bardzo typowej ze względu na duchową stronę twarzy. Stoi on wyżej od drugiego znacznie większego portretu marszałka Miłkowskiego. Dobrym w konturze i ujęciu jest portret żony artysty.

Portrecistą „par excellence“ o własnej metodzie i technice jest p. **W e i s s**, jeden z tych, których dorobek z roku na rok stwierdza pogłębienie myśli i zmężnienie techniki artystycznej. Nie ma tu śladu banalności lub pospolitości. W szarych konturach umie p. Weiss zamknąć wiele myśli i szczerego sentymentu malarskiego. Takim jest doskonały „portret coellisty“, młodego mężczyzny o melancholijnym wyrazie twarzy, wyrazistych typowych rysach, opartego o wiolonczelę. „Portret pary małżeńskiej“ cechuje klasyczną pogodą w wyrazie twarzy dwojga starszych ludzi. Brudno-żółte tło nadaje obrazowi cechę starości, a dobre refleksy światła wrażenie to potęgują. Od mniej udałego portretu kobiecego wybornie odbija także portret mężczyzny „przy lampie“, dający głowę w oryginalnem rembrandtowskiem oświetleniu, pełną charakterystyki i werwy w układzie.

Wśród reprezentowanych dość licznie pejzażystów p. **K a m o c k i** najwięcej zdradza rozpędu do zerwania z nadużytym szablonem „bezpośredniości“ wrażenia malarskiego. W jego pejzażach coraz więcej życia, światła i barw, coraz więcej dobrej perspektywy i zręczności w uchwyceniu wdzięcznego malarskiego motywu. Wprawdzie nie wybiega on jeszcze poza opłotki kościoła, plebanii, dworu lub chałup wiejskich, ale każdy taki pospolity motyw ożywi już to oryginalnem oświetleniem, już to żywą grą barw kwiatowych, i daje przez to kompozycyę zajmującą i przejrzystą. — Czasem przesadzi w grze barw i popełni błąd malarski, n. p. w obrazie „Bez“, odbiegając od wrażenia prawdy, ale wynagradza to doskonałą perspektywą i odczuciem tła pejzażowego.

W obrazach Józefa **C z a j k o w s k i e g o** coraz więcej jest finezyi i rysunkowej werwy, a pewne nachylenie się do kierunku rodzajowego świadczy, że talent artysty szuka coraz szerszego pola do wypowiedzenia się. Witamy zwrot ten z szczerem zadowoleniem, jako wyraz budzenia się nowych źródeł jego twórczości. Kilka pastelowych portretów konturowych kobiecych celuje wytwornością rysunku i świetnem uchwyceniem zasadniczych cech danego typu. Rodzajowy obrazek „Interieur“ ma doskonałą perspektywę a w ugrupowaniu, wiele wprawy i rysunkowej werwy. W niektórych portretach widzimy w połowie zaledwo rozwiązany problem malarski.

Do jak potężnych wyników artystycznych doprowadzić może malarza studyum natury, tego dowodem prof. **W y c z ó ł k o w s k i**. Jego sala widoków tatrzańskich jest rewelacyą talentu, który po długich mozolnych poszukiwaniach znalazł swą drogę i błysnął całą swą twórczą potęgą.

Iluż ich było przed Wyczółkowskim, tych, których czarowała nieprzepartym swym urokiem przyroda gór w całej swej majestatycznej grozie, w całem bogactwie i różnorodności motywów! A jednak — żadnemu z polskich malarzy nie udało się wykraść Tatrom naszym tylu tajemnic, uwiecznić tyle wrażeń wzrokowych, wchłoniętych na szczytach turni lub u kamiennych brzegów jezior tatrzańskich. Zda się, że artysta odsłonił nam nowy świat, a on rozłożył tylko panoramę widoków dobrze znanych, ale nie utrwalonej w takiej potędze przez nikogo. A wszędzie, czy to gdy maluje przepaścisty bór górski lub fragment tatrzańskiej głuszy, czy skalisty ośnieżony żleb górski staczający się do jeziora, czy odbije w tafli wód zieleń lub biały odblask wiecznego śniegu, — wszędzie obok prawdy natury, uderzy nas potężny moment malarski. Jakżeż czarujące są owe mgły włóczące się po szczytach, gdy w nie padnie promień słońca, przebijający się z chmur, jakżeż prawdziwą pełną poezyi jest owa melancholia pejzażu jesiennego, owa ponurość i smutek jezior. A wszystko to daje Wyczółkowski w pastelu środkami tak prostemi, że prawie trudno dać wiarę, jaką potęgę talentu i jaki ogrom techniki ma artysta do rozporządzenia. Ale aby tak malować, trzeba także umieć patrzeć na góry i wlać w swą pracę bezmiar miłości, pobudzający duszę do takiej twórczości. Pejzaże tatrzańskie należą do najlepszych dzieł, jakie nam dał Wyczółkowski i są prawdziwem „clou“ obecnej wystawy.

W.

za polską; budżet samoistny polski. Ten program, jak twierdzi „Now. Wremia“, wywołał ogromne zdumienie. Krasowski spytał się sarkazmem: i wy to nazywacie autonomią? — Rodiczew: naturalnie! Krasowski: To autonomia... węgierska!

W dalszej dyskusyi był drugi ciekawy epizod. Kiedy jeden z Polaków, zdaje się Nowodworski, wspomniał o punktach autonomii podpisanych w Warszawie w lipcu przez delegatów biura, wzmianka ta sprawiła wrażenie jakby „rzuconej bomby“. Pokazało się, że większość biura nie wiedziała nic o tym układzie. Widząc ciężką atmosferę, Szczepkin zaproponował uchylić kwestyę polską jako zbyt „ostrą“. Na to Krasowski oświadczył, że gdyby biuro sprawę uchyliło, to on ją sam postawi, aby wyjaśnić czy zjazd zgadza się na taką autonomię. W końcu nie powzięto żadnej decyzyi.

Korespondent „N. Wremia“ z trudem zdołał otrzymać całość polskich żądań. Mają być one następujące:

I) Granice Polski mają być takie, jakie im przyznał traktat wiedeński; ludność małoruska i litewska ma się oświadczyć czy chce zostać przy Polsce;

II) dla ochrony jedności państwa następujące sprawy mają być wspólne:

a) władza najwyższa,

b) polityka zagraniczna i traktaty handlowe,

c) wojsko, flota i sprawy strategiczne (np. twierdze, strategiczne koleje — ale pobór, przysięga. mają być polskie),

d) dochody cłowe i akcyzowe, waluta, podatki przemysłowe (waluta może być z polskimi napisami),

e) taryfy kolejowe, poczta i telegraf — ale służba w nich polska,

f) prawo i poddaństwie, ale przyjęcie poddaństwa i uwolnienie z niego w granicach Królestwa będzie załatwiać się przez władze polskie,

g) do Dumy wybiera się delegatów polskich osobno albo przez Sejm.

Wszystkie inne sprawy należą do autonomii. Język rosyjski zatrzymuje się tylko w stosunkach z centralnemi władzami rosyjskiemi.

Z pism rosyjskich.

— „Ruś“ dowiaduje się, że ów słynny pierwszy komunikat w sprawie Królestwa Polskiego, wyszedł z pod pióra ministra Durnowo.

— W Moskwie jednym z organizatorów czarnych sotni okazał się były pomocnik naczelnika komisyi śledczej, Aktajew.

— Nowy rosyjski minister oświaty, Tołstoj, był na tydzień przed nominacyą „z powodu choroby“ zwolniony od obowiązków wiceprezesa Akademii umiejętności. Pisma rosyjskie dziwią się, że tak prędko... wyzdrowiał. Trudno im też objaśnić, jakich nowy minister jest przekonań politycznych, ponieważ wiadomo o nim to tylko, że jest znawcą bizantyjskich i scytyjskich zabytków, a zwłaszcza bizantyjskiej emalii. „Przyszłość okaże — pisze „N. Żizń“ — czy wiadomości, nabyte przez niego przy badaniu bizantyjskich starożytności, wystarczą do reformy oświaty narodowej“.

— Komunikat o Królestwie spotkał się, jak nam wiadomo, z krytyką wszystkich postępowych pism rosyjskich. — Pochwaliło go tylko umiarkowane „Słowo“. Z pism reakcyjnych „Moskowskija Wiedomosti“ ucieszyły się nim niezmiernie i oświadczyły, że bunt polski trzeba zdusić systemem Murawiewowskim. „Bunt ten — wołają one patetycznie — to kamień próbny dla hr. Wittego, który nam nareszcie okaże, czy jest on w rzeczywistości mężem stanu“. — Jeszcze z większym zapałem przemawia „Świet“ pułkownika Komarowa. Żąda on ni mniej, ni więcej tylko, aby natychmiast zmobilizowano milion wojska, z których 600.000 powinno „kraj przywiślański“. Prócz tego żąda waleczny pułkownik, aby bezzwłocznie ściągnięto do Rosyi armię mandżurską, a zwłaszcza jej oficerów, posiadających już dostateczną wprawę wojenną“.

— Na pogłoskę o skazaniu na śmierć 300 żołnierzy i marynarzy kronsztadzkich, 50 duchownych prawosławnych przybyło do metropolity petersburskiego Antonja, ażeby go prosić o wstawienie się za skazanymi. Na czele tej deputacyi stał głośny kaznodzieja Grygoryj Petrow, założyciel chrześcijańsko-konstytucyjnego stronnictwa.

Nieuprzedzony o deputacyi metropolita, ze zdziwieniem zapytał: o co idzie? Kilku mowców objaśniło go o zaszłych wypadkach, kładąc nacisk, iż duchowieństwo ma obowiązek wystąpić przeciw zapowiedzianej masowej zbrodni i prosić cara o miłosierdzie dla zbłąkanych. Wysłuchawszy tych przemówień metropolita, oświadczył, że on wogóle nie jest obeznany ze sprawą kronsztadzką, ponieważ gazet nie czytuje, prosi zatem o bliższe szczegóły. Kiedy uczyniono zadość temu żądaniu, „władyka“ wyraził wątpliwość, czy wypada osobom duchownym mieszać się w tego rodzaju sprawy? i czy wogóle takie sprawy do nich należą? Wreszcie po bardzo długiej dyskusyi, obiecał metropolita wstawić się za skazanymi do cara.

— Jak dobre wyobrażenie mają niektóre gazety rosyjskie o naszych stosunkach, dość przytoczyć, że autor obszernego życiorysu Czertkowa, umieszczonego w „New. Wremia“, zaznacza, że zmarły generał gubernator warszawski odznaczał się na tem stanowisku niezwykłą „miękkością“ i starał się uspokoić kraj „środkami pojednawczemi!“ Toż samo pismo wspominając o nieporozumieniach wynikłych między stronnictwami w Królestwie Polskiem, donosi, że „ruch polsko-narodowy spotyka się z przeciwdziałaniem socyal-demokratów, którzy występują w roli partyi państwowej (imperskoj)“.

Kronika.

Kraków, 23 listopada.

Projekt budżetu miejskiego na rok 1906. (Komunikat prezydyum miasta). — Praca nad projektem budżetu na r. 1906 została już ostatecznie ukończoną. Projekt budżetu został już uchwalony przez magistrat i wszystkie sekcye, a w sobotę oddany zostanie pod obrady komisyi budżetowej. Jak się dowiadujemy, budżet zamyka się równowagą, a bilans ogólny wykazuje: Wydatki zwyczajne na 3,156.342 kor., wydatki nadzwyczajne na 145.688 kor.; razem 3,302.030 kor. Dochody zwyczajne na 3,075.456 kor., dochody nadzwyczajne na 226.574 kor.; razem 3,302.030 kor.

W roku 1905 uchwalono wydatki zwyczajne na kwotę 2,835.604 kor., w r. 1906 wzrastają więc wydatki zwyczajne o 320.738 koron. Tak znaczny wzrost wydatków zwyczajnych należy tłómaczyć tem, iż do budżetu na rok 1906 wstawiono pełne raty od pożyczki inwestycyjnej, wydatki na bruki zwiększają się o 70.000 kor., rosną znacznie wydatki na sztukę i na dobroczynność, oprócz tego jest naturalny wzrost wydatków.

W r. 1905 na wydatki nadzwyczajne wstawiono 114.311 kor.; w r. 1906 na wydatki nadzwyczajne wstawiono 145.688 kor. Zatem widoczny jest wzrost o 31.377 kor.

Dochody zwyczajne w r. 1905 preliminowano na na 2,811.415 kor., w r. 1906 na 3,075.456 kor.; przyrost dochodów w r. 1906 wynosi zatem kwotę 264.041 koron. Dochody nadzwyczajne w r. 1905 wynosiły 138.500 kor., w r. 1906 preliminuje się 226.574 koron, a więc przyrost wynosi kwotę 88.074 koron.

Wzrost dochodów należy tłómaczyć tem, że do budżetu na rok 1906 wstawiono dochód za sprzedaż gruntu pod budowę domu i magazynu dla Biura wodociągowego i pozostałą resztę kasową z roku 1904.

Do projektu budżetu na rok 1906 wstawiono kilka nowych pozycyj tak w wydatkach jak w dochodach, jak n. p. po raz pierwszy pojawia się pozycya na utrzymanie gmachu poteatralnego, na utrzymanie Muzeum im. Feliksa Jasińskiego i wiele innych.

Sprawa węglowa w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi węglowej Rady miasta pod przewodnictwem I wiceprezydenta p. M. Chylińskiego z udziałem grona radców. Omawiano wyczerpująco dotychczasowy i ewentualny dalszy brak węgli w Krakowie i stanowisko miejskiego składu węgla. Wobec podnoszonych wśród mieszkańców Krakowa skarg na mało wydatną działalność tej miejskiej instytucyi, komisya stwierdziła, że miejski skład węgli może dostarczyć przeszło 1.200 cetnarów dziennie i dostawę węgli z kopalni ma należycie zabezpieczoną. Skład miejski sprzedaje dziennie średnio 500—600 cetnarów; wczoraj pokup był bardziej ożywiony i doszedł do 1.200 cetnarów. Obecnie w razie potrzeby i większych mrozów Kraków może otrzymać większą ilość węgli z będących w ruchu kopalń, albowiem koleje rozporządzają dostateczną liczbą wozów, dotąd z powodu strejku kolejowego w Królestwie Polskiem uwięzionych. Najlepszym dowodem, że nie zachodzą obawy braku węgli, jest fakt, że nawet zwiększone obecnie zapotrzebowanie i spieszne zaopatrywanie się w węgle znajduje zupełne pokrycie, a jest nadzieja, że w krótkim czasie, owo pospieszne zaopatrywanie się w węgle przejdzie w normalne. Miejski skład węgli sprzedaje cetnar węgla po 76 halerzy wraz z odniesieniem do mieszkania. Wobec tego żądanie ceny wyższej jest nadużyciem służby, rozwożącej węgle, na co magistrat powinien zwrócić uwagę.

Wkońcu uchwaliła komisya nie podnosić cen dotychczasowych węgli z miejskiego składu, a dla ułatwienia zaopatrywania się w węgiel ludności ubogiej zarządziła, aby w miejskim składzie na miejscu sprzedawano węgle także w ilości po pół cetnara cłowego w cenie po 34 halerze (17 ct.). Wreszcie komisya przyjęła do wiadomości, że prezydyum miasta ze względu na obecne stosunki przejściowe zawiesiło czasowo rozporządzenie magistratu, ograniczające częściową sprzedaż węgli w drodze rozwozu po mieście tylko do godziny 11 przed południem, i zezwoliło, aby sprzedaż ta, aż do dalszego zarządzenia, odbywała się od rana aż do godziny 4 po południu.

Przedstawienie teatralne na rzecz artystów warszawskich. W poniedziałek 27 b. m. ku uczczeniu pięćdziesięcioletniej rocznicy śmierci naszego wieszcza postanowiła dyrekcya odegrać „Dziady“ A. Mickiewicza. Dochód zaś z tego przedstawienia przeznacza dyrekcya na rzecz artystów sceny warszawskiej, pozbawionych przez ostatnie wypadki chleba, a którym od trzech miesięcy rząd rosyjski zalega z gażą. Spodziewamy się, że w dniu tym teatr będzie wypełniony po brzegi.

Dodać należy, że dochód, osiągnięty z tego przedstawienia, przypadnie najuboższym pracownikom sceny warszawskiej, pozbawionym obecnie zgoła środków do życia. Sympatya Krakowa dla Warszawy ma wdzięczne pole do zamanifestowania się tłumnem odwiedzeniem teatru.

Sejm o teatrze krakowskim. Imieniem sejmowej komisyi szkolnej hr. Piniński w referacie o teatrach w ten sposób wyraża się o naszym teatrze: „Teatr krakowski jest od kilku miesięcy pod dyrekcyą p. Ludwika Solskiego. Stanowczej opinii o kierownictwie nowem wydać jeszcze nie można. Pierwsze kroki dyrekcyi zapowiadają się wszakże bardzo korzystnie, można się więc po niej spodziewać pomyślnego postępu i rozwoju krakowskiej sceny“.

Koncert symfoniczny „Harmonii“. Program III koncertu symfonicznego, który odbędzie się w teatrze miejskim dnia 4 grudnia, obejmuje: W części I. Mozarta: Symfonię D-dur a) Adagio, b) Allegro, c) Andante, d) Menuet, e) Allegro con brio. W części II. a) Rymskij-Korsakow: „Poemat symfoniczny“ Baśń o carze Sałtanie, b) Wagner R.: „Wstęp“ do op. hengria“, c) Litolff: „Robespierre“.

Program ten świadczy, że orkiestra „Harmonia“ w obecnym pełnym składzie, mając do rozporządzenia pierwszorzędne siły amatorów i artystów zawodowych, może sięgać po najpoważniejsze artystyczne zadania. Zespół koncertowy „Harmonii“ jest złożony z innych zupełnie sił jak stały komplet, który grywa w teatrze i przy innych okolicznościach, a usiłowaniem kierownika orkiestry p. Górskiego jest wykazać wysoki poziom artystyczny symfonicznego kompletu „Harmonii“.

Koncertem dyrygować będzie Jan Górski. Początek koncertu o godz. 7½ wieczór. Bilety zamawiać można w handlu p. Grigara (A-B), a w dzień koncertu przy kasie. Ceny miejsc zwykłe teatralne.

Zgromadzenie kobiece. W niedzielę 26 b. m. o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali hotelu Kleina (ulica św. Gertrudy) wielkie zgromadzenie kobiece celem omówienia reformy wyborczej do Sejmu i parlamentu.

Aino Acté, primadonna opery paryskiej, której koncert z współudziałem pianistki, p. Czop-Umlauf, odbędzie się dnia 1 grudnia, jest czarującem na scenie i na estradzie koncertowej zjawiskiem. Natura obsypała ją hojnie wdziękami, a ponadto obdarzyła ją ogromnym talentem i przecudnym głosem, stwarzając z niej wielką artystkę. Wychowała się w atmosferze artystycznej, matką jej bowiem była słynna w swoim czasie artystka Emma Stroemmer, a ojcem wielki muzyk. Program koncertu da sposobność wielkiej tej śpiewaczce do interesującego popisu. Bilety nabywać można w handlu p. W. Fenza.

Wiec urzędniczy. W sali Rady miejskiej odbędzie się w niedzielę dnia 26 listopada b. r. o godz. 5 popoł. wiec urzędniczy z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i sprawozdanie z dotychczasowej działalności stałego komitetu wykonawczego wygłosi prezes dr Władysław Leopold Jaworski; 2) sprawozdanie o akcyi celem konwersyi długów urzędniczych; 3) sprawozdanie o akcyi budowy domów urzędniczych; 4) sprawozdanie o akcyi celem podwyższenia dodatku aktywalnego dla urzędników w Krakowie; 5) wnioski. Komitet.

Gorliwi parafianie. Przed krakowskim trybunałem karnym odbyła się dzisiaj rozprawa przeciw sześciu mieszkańcom Brzeska, oskarżonym o gwałt publiczny. Mianowicie w czerwcu b. r., gdy odbywały się w kościele parafialnym w Brzesku misye, uczęszczali na nie wszyscy parafianie, oprócz mieszczanina Franciszka Leguтki, stale wzbraniającego się uczęszczania do kościoła. Gdy się o tem proboszcz kościoła parafialnego dowiedział, prosił kilku parafian, by ci wpłynęli na Legutkę, aby ten nie robił zgorszenia i do kościoła przyszedł. Wtedy parafianie: Jan Dudek, Albin Vogel, Jan Szafrański, Stefan Kogutowicz, Antoni Kubala i Leon Gdowski, w gorącej chęci zrobienia przysługi kościołowi, w dniu 7 czerwca najęli furę, wyciągnęli Legutkę z szynku, związali, włożyli na wóz, zatkali usta, by nie krzyczał, a usiadłszy w sześciu przy nim, zawieźli do kościoła. Legutko przy tej okazyi odniósł wiele sińców od pobicia i szarpania nim przez sześciu gorliwych parafian. Gdy się o tym sposobie nawracania do wiary dowiedziała miejscowa żandarmerya, zrobiła doniesienie do prokuratoryi, a ta oskarżyła wszystkich sześciu o zbrodnię gwałtu publicznego. Rozprawie przewodniczył starszy radca sądu krajowego Ursel, oskarżał prokurator dr Chwalibogowski, obwinionych bronili adw. dr Józef Skąpski i dr Wł. Lewicki.

Wszyscy oskarżeni do czynu się przyznają, ale nie sądzą, by popełnili zbrodnię gwałtu publicznego. Uważali się niejako za straż honorową księdza proboszcza i uważali za swój obowiązek nakłaniać niechętnych do chodzenia do kościoła. W dniu tym w sposób powyższy odstawili do kościoła 10 mężczyzn, a z nich tylko Legutko uznał się za pokrzywdzonego. Legutkę wzięto nie z domu ale z karczmy, dokąd też natychmiast powrócił, nie chcąc ani chwili zostać w kościele.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił wszystkich sześciu oskarżonych od zbrodni gwałtu publicznego, skazał jedynie: Dudka, Vogla i Szafrańskiego za lekkie uszkodzenie ciała na osobie Legutki, pierwszego na 20 koron, dwóch następnych na 10 koron grzywny. Równocześnie Legutko ma dochodzenie o zbrodnię obrazy religii, której się miał dopuścić podczas „dostawiania“ go z szynku do kościoła, a dzisiejsi oskarżeni będą w tej sprawie świadkami.

Bochnia. Z inicyatywy postępowych obywateli odbędzie się w Bochni w niedzielę 26 b. m. o godzinie 4 po połedniu w sali obrad Rady miejskiej publiczne zgromadzenie. Przedmiotem obrad będą sprawy: 1) Reforma wyborcza do Sejmu i Rady państwa (referent dr Kieralk); 2) Rząd a seminaryum polskie w Cieszynie (referent prof. Grzędzielski). Ze względu na aktualność powyższych spraw zgromadzenie liczyć będzie pewnie wielką ilość uczestników.

Z Dziedzic piszą nam: „Kółko pedagogiczne“ w Dziedzicach urządza d. 26 b. m. wieczorek Mickiewiczowski. — Nauczycielstwo polskie na Śląsku chciało rocznicę tę uczcić także w szkołach i urządzić uroczystość dla dziatwy szkolnej. W tym celu zarząd główny Towarzystwa Pedagogicznego w Cieszynie wniósł prośbę do Rady szkolnej w Opawie i do ministerstwa oświaty, prosząc, aby tak, jak dla Niemców na uroczystość Schillera, zwolniono i dzieci polskie dnia 27 b. m. od nauki szkolnej. Ministerstwo prośbę odrzuciło, a Rada szkolna zezwoliła na obchody Mickiewiczowskie, lecz tylko tak, aby na tem nauka nie cierpiała.

Z Jasła piszą nam: Dnia 22 bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Zabrał głos adwokat dr Baranowski, który w pięknej przemowie wspomniał o walce Polaków pod zaborem rosyjskim, o mordach i rabunkach, jakie dzieją się pod okiem i z namowy rządu cara, o tysiącach, które niewinnie padły od strzałów i nahajek kozackich. Radni stojąc, wysłuchali przemówienia, a przewodniczący burmistrz dr Pawłowski na znak żałoby posiedzenie zamknął. Towarzystwa tutejsze postanowiły w sezonie obecnym nie urządzać żadnych zabaw tańcujących.

Eksplozya. Korespondent jasielski pisze nam:

W nocy 21 b. m. nastąpiła tuż koło stacyi w Iwoniczu straszna eksplozya rezerwoaru, napełnionego ropą. Detonacya była tak silną, że słyszano ją na kilka kilometrów. Wybuch gazów, jakie się w zbiorowisku nagromadziły, spowodował nadzorca Karol Pietrzak, który niedawno przyjęty i niepouczony zbliżył się do zbiornika z niezaopatrzoną latarką. Nieostrożność tę przypłacił życiem. Siła wybuchu wgniotła Pietrzaka w ziemię tak, że zaledwie nad ranem spalone i potargane szczątki ciała wykopano.

Tarnów. Z powodu zbliżających się wyborów do Rady miejskiej, panuje w naszem mieście ruch ożywiony. Po mieście kursują listy z kandydatami, którzy nie we wszystkiem odpowiadają interesom wyborców. Na radców miejskich w Kole inteligencyi postawieni są następujący kandydaci: J. Dobrowolski, dr Leniek, G. Niwiński, ks. kan. Leśniak, dr Tertil, dyr. Trochanowski; na zastępców: ks. Wątorek, E. Kozłowski i Albrecht. Grono nauczycieli szkół średnich popiera kandydaturę prof. Marcinkowskiego.

W ostatniej korespondencyi zakradła się mała pomyłka. Prof. Pini ze Lwowa wygłosi odczyt 26 b. m. p. t. „Technika artystyczna współczesnej powieści polskiej“, a nie poezyi.

Żywiec. Dnia 16 b. m. odbyło się tutaj na polecenie ministerstwa oświaty i Rady szkolnej krajowej komisyonalne zbadanie gruntów pod budowę szkoły realnej przez znawców rządowych pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej, starosty dra Antoniego Zolla. Badanie to wypadło na niekorzyść gruntu obranego i zakupionego przez gminę. Komisya uznała ów plac za nieodpowiedni pod każdym względem dla szkoły i poleciła jako bardzo dobry, wszelkim warunkom i nowoczesnym wymaganiom zadosyć czyniący grunt przy ulicy Trzeciego Maja na Rudzy, albo też ogród p. Antoniego Kasztelnika.

Z Brzeżan piszą nam: Zapowiedziana przez młodzież polską gimnazyum brzeżańskiego uroczystość z okazyi pięćdziesiątej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza odłożoną została na dzień 9 grudnia. — W dniu tym uroczystość rozpocznie się nabożeństwem żałobnem w kościele polskim, podczas którego kazanie wygłosi miejscowy proboszcz ormiański, chór zaś młodzieży i kapela gimnazyalna wykonają stosowne utwory. W ten sam dzień odbędzie się w sali „Sokoła“ wieczornica, poprzedzona przemówieniem profesora Pietrzyckiego, którą zakończy przedstawienie „Dziadów“ Mickiewicza.

Panika w Brodach. Z Brodów pisze nasz korespondent: W dniu 21 b. m. niezwykły ruch zapanował w Brodach. Z sąsiedniego Radziwiłłowa przybyło tu kilkadziesiąt rodzin żydowskich, wskutek pogłoski, że w tym dniu odbywać się tam będzie pogrom żydów.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Przed tutejszą Izbą sądową rozpoczął się proces rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego w głośnej sprawie o zabójstwo malarza Pawliszaka. — Oskarżonego broni adwokat Pepłowski, oskarżają prokurator Zwadzki i adwokat Wydżga. Oskarżony oświadczył przy dzisiejszem przesłuchaniu, że nie przyznaje się do winy: „Ujrzałem — powiedział on — nagle nad sobą człowieka, który prześladował mnie od dwóch miesięcy. Jaki był jego zamiar, nie wiedziałem, ale ta ręka, w pięść zgięta, zawisła nad moją twarzą, była widomą oznaką nieznanego niebezpieczeństwa. Ruchem machinalnym wydobyłem rewolwer z kieszeni i strzeliłem, nie mierząc. Nie wstałem nawet... O zabójstwie nie myślałem... Chciałem bronić się tylko. Rewolwer nosiłem zawsze przy sobie.“

Po przesłuchaniu oskarżonego przystąpiono do przesłuchania świadków. Wyrok spodziewanym jest dzisiaj.

— Z dniem 1 stycznia p. r. zacznie wychodzić w Warszawie tygodniowe czasopismo ilustrowane p. t. „Świat“. Wydawcą nowego pisma jest Towarzystwo akcyjne Orgelbrandów, redaktorem znany literat, p. Stefan Krzywoszewski.

— Bank państwa podwyższył dyskonto weksli krótkoterminowych na 6½%.

— Według projektu, powziętego przez władzę, wierzytelności teatralne mają być pokryte z funduszów miejskich. Wszystkie długi teatrów warszawskich, wynoszą około 400.000 rubli. Jeżeli skład osobisty teatru będzie rozwiązany, gmachy będą wydzierżawione przedsiębiorcom prywatnym, wraz z dekoracyami, garderobą i biblioteką.

— Z Płońska telegrafują:

„Znany antropolog, członek Akademii umiejętności w Krakowie, dr Leon Rutkowski, wybitny działacz społeczny, założyciel wielu instytucyj, dzisiaj w nocy został aresztowany w celu deportacyi do oddalonych gubernij cesarstwa.

Z uniwersytetu wiedeńskiego. Z powodu demonstracyj i bójek, które na uniwersytecie w Wiedniu powtarzały się przez dłuższy czas dzięki prowokacyom ze strony studentów narodowo-niemieckich, senat akademicki wydalił 4 słuchaczy, dwom zaś udzielił „consilium abeundi“. Relegowani studenci wnieśli do ministerstwa oświaty podania o zniesienie tego wyroku, a kierownik tego ministerstwa, Bienerth, upoważnił senat uniwersytetu do załatwienia we własnym zakresie działania prośby studentów. Senat uznał wprawdzie, po ponownem zbadaniu stanu rzeczy, że kary były zupełnie słuszne, postanowił jednakże je złagodzić i zamienić relegowanie na naganę wobec senatu akademickiego, z zagrożeniem bezwzględnego wydalenia na wypadek ponownego wykroczenia.

Brak nauczycieli w Wiedniu. Jak ogłasza urzędowa „Wiener Zeitung“, wakuje w Wiedniu 203 posad nauczycieli szkół wydziałowych i ludowych. W 7 kategoryi pierwszej klasy brakuje 54 nauczycieli, a w 8 kategoryi pierwszej klasy 40 nauczycielek. Jak widać, nie chodzi o brak sił młodych, lecz także o niedostatek sił starszych.

Zamach córki na ojca. W Wiedniu na przedmieściu Ottakring 22-letnia Marya Schweiberówna strzeliła z rewolweru dwa razy do swojego ojca, starca 72-letniego. Schreiber odniósł dwie ciężkie rany i został odwieziony do szpitala. Marya Schreiberówna, która mieszkała sama przy owdowiałym ojcu, żądała od pewnego czasu od ojca, ażeby jej oddał przypadającą na nią część spadku po matce, i chciała wyjechać do krewnych w Bawaryi. Ojciec odmówił, gdyż Marya była małoletnią. Córka żądanie to postawiła podobno pod wpływem jakiejś kobiety, która zajmuje się spirytyzmem i zupełnie zawładnęła umysłem Schreiberówny. Sprawczyni zamachu, jak twierdzą sąsiedzi, ma być niepoczytalną, to też we więzieniu sądu karnego, dokąd ją odstawiono, będzie poddaną oględzinom psychiatrów.

„Salome“. Opera Ryszarda Straussa p. t. „Salome“, której libretto osnute jest wedle dramatu Oskara Wildego pod tym samym tytułem, została, jak wiadomo, zakazaną przez cenzurę w Wiedniu, gdzie się pojawić miała na scenie Opery nadwornej. W Dreznie również cenzura stawiała trudności przedstawieniu tej opery, ale wreszcie ustąpiła i „Salome“ ujrzy tam światło kinkietów d. 6 lub 7 grudnia w tamtejszym Teatrze nadwornym. Jak donosi „Neues Wiener Tagblatt“, istnieje nadzieja, że „Salome“ pojawi się na scenie Opery wiedeńskiej. Dyrektor jej Mahler tak jest zachwycony muzyką Straussa, że chce utwór jego uratować kosztem wierności historycznej. I tak n. p. ma być Jan przemieniony na kapłana asyryjskiego. Mahler dla tych zmian usiłuje pozyskać Straussa, poczem nastąpiłoby przerobienie libretta, a wtedy cenzura wiedeńska cofnęłaby zakaz.

Proces wydawców. Przed trybunałem kasacyjnym odbyła się wczoraj rozprawa sądowa przeciw p. Feliksowi Westowi, księgarzowi w Brodach, oskarżonemu przez księgarza p. Marchlewskiego z Monachium, o niedozwolony przedruk. P. West wydał bowiem w r. 1903 przekład sztuki Gorkiego „Na dnie“, co p. Marchlewski z Monachium uznał za swoje pokrzywdzenie. Nabył on od nakładcy rosyjskiego prawo przekładu dzieł Gorkiego na Niemcy, a tem samem nabył ochronę prawną w Austryi. I zaskarżył p. Westa. Pierwsza rozprawa odbyła się w Złoczowie. Na rozprawie tłómaczył się p. West, iż działał w najlepszej wierze, nic bowiem o nabyciu praw do dzieł Gorkiego przez p. Marchlewskiego nie wiedział, a nadto przekład polski wydrukował jeszcze przedtem, zanim p. Marchlewski nabył prawa do dzieł Gorkiego. Sąd w Złoczowie uwolnił p. Westa. Przeciw temu wyrokowi p. Marchlewski wniósł skargę do trybunału kasacyjnego, który zatwierdził wyrok trybunału złoczowskiego.

Proces rozwodowy ks. Ludwiki Koburskiej rozpocznie się ponownie w Gocie dnia 27 b. m., gdyż usiłowania o polubowne załatwienie sporu zupełnie się rozbiły. Jak donosi budapeszteński dziennik „Az Ujsag“, obrońca ks. Ludwiki, dr Visontay, adwokat i poseł do Sejmu węgierskiego, bawił przez cały tydzień w Paryżu i naradzał się ze swoją klientką. Ks. Ludwika zamierza wytoczyć przeciwko swojemu mężowi, ks. Filipowi, proces w Budapeszcie, a to z tego powodu, że tam po raz ostatni oboje małżonkowie razem przebywali w r. 1896. Dr Visontai wobec sądu w Gotha będzie kłaść główny nacisk na to, że księżna wpadła w przykre położenie swoje nie z własnej winy, ale z winy otoczenia swego. Dr Visontay zażąda, ażeby sąd w Gotha przesłuchał cały szereg świadków, między którymi znajdują się: cesarz Wilhelm, arcyksiążę austryacki Fryderyk, królowa-regentka hiszpańska Krystyna, hr. Lonyay, wdowa po następcy tronu arcyks. Rudolfie, ks. Ernest Günther szlezwicko-holsztyński i t. d.

Wolność prasy w Rosyi. „Nowosti“ donoszą, iż w tych dniach spodziewany jest ukaz o wolności prasy. Uprzednia cenzura zniesiona będzie zupełnie. Wydrukowane i wypuszczone do sprzedaży książki i broszury mogą być konfiskowane tylko w razie przekroczenia określonych w przepisach o karach paragrafów.

Prokuratorom służyć ma krótki termin, w czasie którego powinien on lub zaniechać konfiskaty wydawnictwa, lub sprawę oddać do sądu. W razie, jeśli prokurator nie odda sprawy do sądu w ciągu określonego terminu — wydawnictwo wolne jest od kary.

Reformy. Z Petersburga donoszą, że w ministerstwie sprawiedliwości opracowywane są obecnie z wielkim pośpiechem prawa o nietykalności osobistej oraz o wolności związków i zebrań. Ogłoszenie tych praw ma nastąpić w najbliższym czasie.

Milion dolarów zysku w 5 minutach. Z Nowego Jorku donoszą, że znany spekulant w bawełnie Józef H. Hoadley miał na tamtejszej giełdzie towarowej do sprzedania milion bal, czyli wańtuchów bawełny. Nagły wzrost ceny o pięć dolarów na wańtuchu przyniósł Hoadley'owi w ciągu 5 minut milion dolarów zysku.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister rolnictwa zamianował w dyrekcyi lasów i dóbr państwowych administracyjnego adjunkta Włodzimierza Hordyńskiego administracyjnym sekretarzem; asystentów leśnictwa: Kazimierza Gepperta, Karola Haskę i Wiktora Kosterkiewicza zarządcami lasów, a elewów Ferdynanda Jaworskiego, Stanisława Gołczewskiego i Mieczysława Bailla asystentami leśniczymi.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Konfederaci barscy“ i „Warszawianka“.

W sobotę „Żydzi“ Czirikowa.

W niedzielę po południu: „Grube ryby“; wieczór: „Ijola“.

W poniedziałek: „Dziady“.

Z kalendarza. W piątek 24 listopada: Jana od Krzyża, Flory i Firminy; w sobotę 25 listopada: Katarzyny p. m.; w niedzielę 26 listopada: Sylwestra op.

Wschód słońca 24 listopada o godzinie 7 min. 09, zachód o godz. 3 m. 45; długość dnia godzin 8 m. 36.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 listopada termometr doszedł od 0·8 do 4·7 C.; barometr rano opadał, po poł. zaczął się podnosić.

Dnia 23 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 747·1 mm., termometru 2·8 C.; cisza.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 23 listopada: pochmurno i mglisto, częściowe wypogodzenie.

Wiedeń, 23 listopada. Kukurudza 7·45 do 7·70; owies 7·55 do 7·70.

Deszcz.

Dział ekonomiczny

✕ **Pociąg pospieszny Kraków-Chyrów-Borysław.** Z Wiednia telegrafują nam: Od 1 marca ma być zaprowadzony nowy pociąg pospieszny z Wiednia do Borysławia i Drohobycza via Kraków-Chyrów.

✕ **Nowe dyrekcye kolejowe w Czechach.** „Zeit“ donosi z kół parlamentarnych, że w najbliższym czasie powstaną w Czechach nowe dyrekcye kolei państwowych w Czechach, a mianowicie w Cieplicach i Budziejowicach. Dotąd istnieją dwie dyrekcye kolei państwowych w Czechach: w Pradze i Pilźnie.

Budapeszt, 23 listopada. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·14 do 17·16; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 14·26 do 14·28; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 14·28 do 14·32; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 13·54 do 13·56, kukurydza na maj 1906 14·14 do 14·16; rzepak na sierpień 26·10 do 26·20.

Oferty słabe, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne; pogoda zmienna.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 listopada

Sejm o teatrze lwowskim. Referent sejmowej komisyi szkolnej, hr. Piniński, wypracował referat o teatrach, w którym o prowadzeniu teatru lwowskiego między innemi tak mówi:

„Zaletą zasługującą na najwyższe uznanie, jest staranność przedstawień komedyi i dramatu, dochodząca do wyrafinowania takiego, o jakie tylko pierwszorzędne sceny pokusić się mogą. Reżyserya tak co do zewnętrznej strony (dekoracye, kostyumy i wogóle mise en scène), jak co do zespołu w grze jest prawie zawsze wyborną. Nie zaniedbuje jej dyrekcya nawet w takich sztukach, którym już z góry z powodu zupełnego braku warunków scenicznych dłuższego żywotu na deskach teatru wróżyć nie można. — Dobry smak dyrekcyi odsuwa wstręt widoczny do przedstawień, któreby nie były artystycznie wykończone i bez zarzutu. Jeżeli czasem tu i ówdzie możnaby podnieść, że nie wszystkie role są szczęśliwie rozdzielone i trafnie pojęte, to jednak całość robi przeważnie wysoce artystyczne wrażenie. Ta jednak zaleta dyrekcyi ma w konsekwencyi pewną wadę, pewien brak. Dyrekcya boi się widocznie zarzutu, że to lub owo przedstawienie nie byłoby wykończonem do najdrobniejszych szczegółów, a konsekwencyą tego jest zbytnie ścieśnianie repertoaru. Gdyby polska scena we Lwowie była jednym z kilku teatrów naszego miasta, byłby kierunek ten uzasadniony, skoro jednak mamy w stolicy kraju tylko tę jedną scenę, nie powinno się teatru tak dalece jednostronnie co do repertoaru ograniczać. Niepodobna przecież stanąć na tem stanowisku, że przez długi szereg lat, może przez okres czasu generacyi całej, publiczność nie zobaczy nigdy na scenie uznanych powszechnie za najwyższe arcydzieła literatury dramatycznej dzieł dlatego tylko, że przedstawienie tych dzieł możeby w szczegółach pewnych chromało nieco“.

Rocznica rzezi w Krożach. Onegdaj wieczorem zgromadziło się tłumnie na cmentarzu Łyczakowskim polska młodzież szkół średnich. Pod krzyżem, postawionym tu na pamiątkę strasznej rzezi, dokonanej przez siepaczy carskich w r. 1899 w Krożach na Litwie na bezbronnym ludzie wiejskim za mi-

łość wiary i obrony kościoła, odśpiewała młodzież pieśni i wygłoszono okolicznościowe mowy. Z cmentarza udała się młodzież pochodem do miasta. Najpierw pod pomnikiem Ujejskiego, a potem Mickiewicza śpiewano pieśni i przemawiano. — Podczas przemowy pod pomnikiem Mickiewicza wkroczyła policya. Spokoju nie zakłócono.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Manon“.
W sobotę: „Żydzi“.
W niedzielę po poł.: „Obrona Częstochowy“.

Z Sejmu krajowego.

Ze Lwowa pisze nam nasz sprawozdawca sejmowy pod datą 22 b. m.:

„Hr. Wojciech Dzieduszycki przywiózł z Wiednia piątą kuryę“ — mówiono dzisiaj po kuloarach sejmowych. Jest w tem coś prawdy, a może wszystko jest prawdą. Faktem jest bowiem, że od powrotu prezesa Koła polskiego z Wiednia zrzedły miny konserwatystom i coraz częściej słyszy się zdanie, że trzeba będzie pogodzić się z piątą kuryą w Sejmie.

Jutro, we czwartek, może na południowem, a może dopiero na nocnem posiedzeniu na porządek dzienny wejdzie ordynacya wyborcza. Wynik narad hr. W. Dzieduszyckiego z Gautschem zadecyduje o dyrektywie, jaką Sejm uchwali dla Wydziału krajowego celem przygotowania projektu reformy wyborczej dla Sejmu. Podobno Gautsch wyraził wprost życzenie, aby w Galicyi przynajmniej piątą kuryę ustanowiono na wzór obecnej parlamentarnej. Nadto niedwuznacznie wcale musiał Gautsch oświadczyć się w sprawie powszechnego głosowania przy wyborach do parlamentu, bo w sferach konserwatywnych z pewną rezygnacyą słyszy się wygłaszane zdanie, że z systemem kuryalnym trzeba się będzie pożegnać.

Dzisiaj odbyć się ma tutaj posiedzenie parlamentarnej komisyi Koła polskiego pod przewodnictwem hr. W. Dzieduszyckiego. Przedmiotem narad będzie bez wątpienia reforma wyborcza.

Utworzenie przez ks. Pastora klubu katolickiego centrum w Sejmie wywołało wielkie wrażenie. Nowe stronnictwo, w którem podali sobie ręce dwaj prałaci, ks. Pastor i ks. Stojałowski, obok Potoczków, Kramarczyka i i. — skieruje działalność swoją głównie przeciw ludowcom. Pierwsze starcie odbyło się w Sejmie wczoraj między tem „centrum“ a posłem Stapińskim i przybrało ostry charakter.

Wczoraj wieczór ukończyła się dyskusya nad budżetem na rok 1906. W ciągu dyskusyi p. Stapiński omawiał obszernie sprawę zmiany ustawy drogowej, żądając zniesienia prestacyi osobistej, i wniósł rezolucyę, wzywającą Wydział krajowy, ażeby już w r. 1906 przedłożył stanowczo Sejmowi projekt zmiany ustawy drogowej. Rezolucyę Stapińskiego przekazano komisyi drogowej.

Ponieważ sprawozdanie komisyi wodnej nie zostało postawionem na porządku dziennym, więc rezolucyę jej w sprawie wniosków p. Oleśnickiego, odnoszących się do regulacyi rzek, przedłożył p. Bobrzyński jako swoją. Rezolucya ta opiewa: „Wnioski posła Oleśnickiego przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby zbadawszy je dokładnie w porozumieniu z namiestnictwem, postarał się jak najrychlej o niezbędne w tym kierunku uzupełnienie rozporządzenia wykonawczego do ustawy krajowej z dnia 18 września 1901 r. i o tem Sejmowi zdał sprawę“.

Na wniosek posła Wodzickiego przyznał Sejm Towarzystwu Tatrzańskiemu stałą subwencyę w kwocie 2500 koron rocznie na pokrycie pożyczki, zaciągniętej na budowę schroniska przy Morskiem Oku.

Po przemówieniach polemicznych posłów: Lea, Kraińskiego, Skołyszewskiego i Abrahamowicza uchwalono budżet na r. 1906.

(Telegramy „N. Reformy“ z 23 listopada.)

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono ustawę, zezwalającą na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych miasteczkom Alwernia i Ulanów. Następnie marszałek na podstawie §. 86 regulaminu zaproponował, aby do deputacyi, ktora w myśl wniosku hr. Stanisława Tarnowskiego udać się ma do Wiednia celem złożenia cesarzowi podziękowania za odręczne pismo w sprawie Wawelu, wystosowane do namiestnika, weszli następujący posłowie: Wojciech Dzieduszycki, Dawid Abrahamowicz, Stanisław Tarnoski, Stanisław Stadnicki, Leon Piniński, Albin Rayski, Franciszek Kramarczyk. Propozycyę marszałka przyjęto.

Reforma wyborcza.

Następni przystąpiono do rozpraw nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej o wnioskach posłów Stapińskiego, Oleśnickiego, Vayhingera i Rayskiego w sprawie zmiany statutu krajowego o sejmowej ordynacyi wyborczej.

Sprawozdawca Górski nie jest obecny na sali.

Marszałek odracza posiedzenie na 5 minut. Po podjęciu obrad, oświadcza marszałek, że w zastępstwie nieobecnego posła Górskiego referować będzie wiceprezes komisyi administracyjnej poseł Wład. Gniewosz:

Gniewosz wchodzi na trybunę i oświadcza, że ponieważ poseł Górski złożył referat, mowca, jako wiceprezydent komisyi obowiązany jest przedstawić wniosek komisyi, który jest następujący:

„Sejm, utrzymując zasadę reprezentacyi kuryalnej, a dążąc do rozszerzenia prawa wyborczego przez zniżenie cenzusu podatków bezpośrednich, i uwzględniając w miastach, będących ważnemi ogniskami przemysłowemi, także robotników kwalifikowanych, jednakże z zastrzeżeniem, że przez odpowiednie ustawy, połączone z pewnem pomnożeniem mandatów zapobiegnie się bezwzględnemu majoryzowaniu klas wyżej opodatkowanych i wyżej wykształconych — poleca Wydziałowi krajowemu, aby zebrał wszystkie potrzebne daty i materyały i na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi projekt ustawy, powyższe zasady uwzględniającej“.

Głąbiński, sprawozdawca mniejszości komisyi, prosi o uchwalenie projektu reformy wyborczej, opierającego się na trzech punktach, a mianowicie: 1) Wprowadzenie powszechnej kuryi wyborczej (kuryi powszechnego głosowania) na wzór piątej kuryi do parlamentu ze względu, że istota nowożytnego państwa i społeczeństwa wymaga, aby wszyscy obywatele jako równouprawnieni mieli głos i mieli prawo udziału w sprawach publicznych, w pracy autonomicznej. Kurya ta ma mieć 24 mandatów, t. j. ze Lwowa i Krakowa po jednym z bezpośredniego wyboru oraz 22 z kraju z pośredniego wyboru. 2) Żądanie zwiększenia liczby mandatów ze wszystkich kuryj z wyjątkiem kuryi wielkiej własności, a to w miastach o 13, Izbach handlowych o 5, ze wsi o 5. Ogółem tedy miałby się skład Sejmu zwiększyć o 47 mandatów. 3) Wprowadzenie tajności głosowania dla zapewnienia zupełnej niezależności wyborców i to we wszystkich kuryach, nie wykluczając jednak jawności dla tych wyborców, którzy sobie jej sami życzą. Na podstawie dat statystycznych uzasadniał mowca żądanie miast powiększenia liczby ich posłów i zaznaczył, że gdy tylko demokraci zapowiedzieli projekt reformy, spotkali się najpierw u ogółu z zarzutem, że gonią za popularnością, zaraz potem od dołu podsuwano wnioskodawcom nikczemne oszustwo polityczne. — Widać z tego, jak wygląda popularność. Mowca nie traci nadziei, że większość przychyli się do tego projektu, który będzie jednym krokiem dalej w spełnieniu żądań społecznych naszego kraju. (Huczne oklaski na lewicy).

Skołyszewski zarzuca większości sejmowej, że z projektem reformy wyborczej nie postępuje tak, jak powinna była. Większość stanęła na małostkowem stanowisku utrzymania własnego stanu posiadania, a nie na stanowisku interesów zawodowych. Bezwarunkowo nie można wykluczyć szerokich warstw społecznych od udziału w pracy ustawodawczej. Mowca apeluje do uczuć narodowych i wspomina o konstytucyi 3 maja, gdy do Sejmu polskiego dopuszczono tych, którzy prawa udziału w niem przedtem nie mieli. Mowca zgłasza rezolucyę, aby w ramach obowiązującej dzisiaj ordynacyi Wydział krajowy opracował nową, którąby odpowiednie kurye w stosunku do płaconych podatków i liczby ludności wyposażyła w mandaty; należy również zaprowadzić 5 kuryę przynajmniej z 24 mandatami. (Oklaski).

Stadnicki bronił konserwatystów przed zarzutem, że projekt reformy wyborczej pragnęli „utopić“. Konserwatyści opierają się tylko powszechnemu prawu głosowania, którego nie życzyłby sobie nawet chłop, widząc, że obok niego prawo głosu zdobyli i jego parobcy. O wiele jeszcze gorzej przedstawiałby się efekt powszechnego głosowania w miastach i miasteczkach, gdzie grunt dla agitacyi podatniejszy, gdzie cała poważna i wykształcona inteligencya miejska przestałaby być przedstawicielką i zastępczynią tak ważnych kulturalnych i materyalnych interesów tych miast i miasteczek.

Gdyby w Sejmie naszym taką reformę wyborczą miano przedstawić, należałoby przedtem zaprowadzić zaostrzenie regulaminu, gdyż obecny, mimo „lex Urbański“, najtęższemu marszałkowi w zmienionych stosunkach jużby nie mógł wystarczyć (!). Dążenie do wprowadzenia powszechnego prawa głosowania do Sejmu powstało u nas z powodu refleksu w Rosyi i na Węgrzech. W Rosyi jednak rzecz jest jeszcze nie wyjaśnioną. Na Węgrzech wprowadzają powszechne głosowanie, aby złamać opozycyę; u nas powszechne głosowanie stworzyłoby chyba opozycyę z umysłu. Gra tu rolę także sprawa zapowiedzianego projektu dla Rady państwa, którego tendencyj dotąd nie znamy i nie wiemy, czy Koło polskie nań się zgodzi.

Poseł Stadnicki omawia projekt większości komisyi i podkreśla ustęp, dotyczący „robotników kwalifikowanych“. Projekt co do podziału wyborców miejskich na dwie kurye, wymaga jeszcze gruntownej rozwagi i zastanowienia się, oraz zebrania odpowiedniego materyału. Natomiast podział kuryi gmin wiejskich na dwie kurye już dziś wydaje się myślą niezbyt szczęśliwą. Nowa kurya powszechnego głosowania niewątpliwie byłaby projektem najłatwiej w życie wprowadzić się dającym, należy jednak stwierdzić, że zrobione z tą kuryą doświadczenia w parlamencie centralnym dodatnich wyników nie wykazały.

Następny mowca omawiał różnice między stanowiskiem większości Sejmu a klubem demokratycznym i podniósł, że klub demokratyczny powininn uznać, że merytoryczne załatwienie ustawy, w której co do szczegółów muszą przecież zachodzić głębsze różnice, nie może być zrobiony na kolanie i musi przejść przez alembik wszystkich spraw sejmowych, to jest rozwagi Wydziału krajowego. Dlatego nie tracąc nadziei i wierząc, że jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu to porozumienie nastąpi, oświadcza, że głosować będzie za projektem komisyi. (Oklaski).

Marszałek na życzenie, objawione z wielu stron Izby, odczytuje listę posłów, zapisanych do głosu. Przeciw: Oleśnicki, Rotter, Stapiński, Rutowski, Łazarski, Stojałowski, Maryewski, Tarnawski, Maiss, Bednarski, Jabłoński, Loewenstein; pro: Milewski, Piniński, Kozłowski, Stanisław Tarnowski, Czartoryski.

Oleśnicki sprzeciwiu się tak wnioskom większości, jak mniejszości. Żąda równego bezpośredniego powszechnego tajnego prawa głosowania, gdyż tylko wtedy Rusini zyskają słuszne i sprawiedliwie należące im się prawa w reprezentacyi kraju. Ostro krytykował mowca wnioski większości, zarzucając jej faryzeuszostwo i zaznaczył, że gdyby nie Rusini, to większość ani mniejszość w Sejmie galicyjskim nie sprzeciwiałaby się zaprowadzeniu bezpośredniego głosowania. (Oklaski u Rusinów.)

Koniec posiedzenia o ½3, następne o 7 wieczór.

Salto-mortale konserwatystów.

Lwów. Dzisiaj przed posiedzeniem Izby odbyło się całogodzinne posiedzenie klubu konserwatywnego. Wynik obrad streścił się w tem, że Piotr Górski złożył referat w sprawie reformy wyborczej. Zastępstwa Górskiego nikt nie chciał się podjąć, bo notoryczną było rzeczą, że wniosek większości komisyi administracyjnej albo zupełnie, albo częściowo upadnie, wobec żądania V kuryi, za którą rząd poufnie się miał oświadczyć.

Dopiero pod naciskiem marszałka krajowego zgodził się na przyjęcie referatu wiceprezes komisyi administracyjnej Wład. Gniewosz.

Konserwatyści w tej chwili jeszcze nie wiedzą co robić z V kuryą, przywieziona z Wiednia przez prezesa Koła polskiego. Ich mowca hr. Stadnicki uderzył dzisiaj w ton minorowy, doradzając zgodne załatwienie sprawy.

Zwracali się też konserwatyści, do klubu demokratycznego, z propozycyami kompromisów, spotkali się atoli ze stanowczą odmową.

W jaki tedy sposób konserwatyści wydobędą się z matni w którą sami się zapędzili i w jaki sposób po wnioskach Garapicha, Górskiego i Laskowskiego — wykonają „Saltomortale“ do V kuryi, zadecyduje prawdopodobnie komisya parlamentarna, wszystkich klubów polskich, zwołana na godzinę 5 po południu przed wieczornem posiedzeniem.

Klub demokratyczny, o ile mi wiadomo, nie ma zamiaru ułatwiać konserwatystom tej karkołomnej ewolucyi. Przygrywkę do niej urządzają im dzisiaj socyaliści, projektując wieczór wielką manifestacyę robotniczą przed gmachem sejmowym.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Dzisiejsze wiadomości z Rosyi w połączeniu z doniesieniami o przebiegu kongresu ziemstw i reprezentantów miast sprawiają wrażenie, jakoby prąd reakcyjny przeciwko daleko sięgającym dążnościom stronnictw rewolucyjnych, ogarniał coraz szersze koła. Zdaje się też, że na nowe a groźne zanosi się tam wstrząśnienia wewnętrzne.

(Telegr. „N. Reformy“ z 23 listopada).

Sprawa gazet warszawskich.

Petersburg. Represye, stosowane względem gazet warszawskich, są przedmiotem specyalnego śledztwa.

* * *

Nowy gabinet.

Paryż. Z Petersburga donoszą: Witte przedłożył carowi nową listę ministrów, która zawiera nazwiska kilku wybitnych rosyjskich działaczy społecznych. Ministrem spraw wewnętrznych ma zostać Gołowin.

Wolność słowa i zgromadzeń.

Petersburg. Car odbył wczoraj w Carskiem Siole pierwszą radę koronną od czasu utworzenia gabinetu Wittego. Po tej radzie koronnej car **podpisał podobno ukazy wykonawcze, dotyczące wolności słowa i wolności zgromadzeń.**

Rady ministeryalne.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Ministrowie wojny i marynarki biorą udział we wszystkich posiedzeniach rady ministeryalnej, które się odbywają prawie codziennie pod przewodnictwem Wittego. Raz w tygodniu odbywa się posiedzenie rady ministeryalnej w Carskiem Siole pod przewodnictwem cara.

Chcą popierać Wittego.

Petersburg. (Petersburska agencya telegraficzna). Prezydent ministrów Witte otrzymał od Rad gminnych w Kazaniu i Astrachaniu oraz od giełd w Rybińsku i Samarze telegramy zapewniające go, że korporacye te popierać będą rząd oparty na zasadach manifestu z d. 30 października b. r.

Witte chory.

Londyn. Z Petersburga donoszą: Fizyczny stan Wittego jest bardzo niepomyślny i niepokoi lekarzy. W zeszłym tygodniu doznał lekkiego **ataku apopleksyi**, wskutek którego przez 5 godzin miał lewą rękę **zupełnie bezwładną.**

Na dworze carskim.

Wiedeń. „Zeit“ donosi z Petersburga, ze źródła — jak twierdzi — stojącego blisko dworu, że **cara ogarnęła zupełna apatya**, stracił on wszelką nadzieję rozwikłania obecnych stosunków. Do starego generała, barona Mayendorfa, miał car powiedzieć: „Wszystko, co się stanie, jest rzeczą obojętną; staraj się pan tylko, aby memu synowi nie stało się nic złego“. Stronnictwo dworskie przygotowało proklamacyę wojskowej dyktatury; brak jeszcze podpisu cara. Rząd hr. Wittego zajął wyczekujące stanowisko, licząc na to, że **między robotnikami powstanie rozdwojenie.**

Zwołanie soboru prawosławnego.

Petersburg. Prawosławne duchowieństwo domaga się **zwołania soboru**, celem obrad nad bieżącemi sprawami Kościoła prawosławnego. Żądanie to zjawia się nie po raz pierwszy. Pobiedonoscew stanowczo mu się sprzeciwiał. Obecny prokurator synodu Oboleński zgadza się na to. **Sobór zbierze się w połowie marca,** w Moskwie lub Petersburgu.

Kozacy w obronie cara.

Paryż. Do „Journalu“ donoszą z Petersburga: Z ziemi dońskiej **spieszy do Petersburga 10.000 kozaków** w pełnym rynsztunku wojennym. Nie zostali oni tam przez rząd powołani, lecz idą dobrowolnie pod dowództwem swoich essaułów, ażeby — jak mówią — **oswobodzić cara z niewoli żydowskiej.** We wsiach kozackich już od tygodnia rozrzucają proklamacye, podburzające kozaków przeciwko żydom, którzy rzekomo trzymają cara w niewoli.

Znów „wzmocniona ochrona“.

Petersburg. (Peters. Ag. tel.). W gubernii czernichowskiej, tambowskiej, penżeńskiej, kurskiej oraz w gub. saratowskiej w okręgach bałaszowskim, petrowskim, atkarskim ogłoszono stan **wzmocnionej ochrony.**

Strejk rekrutów.

Bukareszt. Z Izmailu donoszą znowu o zaburzeniach. Rekruci przeciągają przez miasto śpiewając rewolucyjne pieśni. Nie chcą oni stanąć przed komisyą wojskową, **dopóki służba wojskowa nie będzie zmieniona.**

Nowe bunty na okrętach.

Bukareszt. Z Braiły donoszą: Na okrętach rosyjskich „Kilja“ i „Bezarabec“ **zbuntowali się marynarze.** Tamtejszy konsul rosyjski już doniósł o tem do Petersburga.

Nędza w Odessie.

Berlin. Z Odessy donoszą, że przeszło **40 tysięcy osób** pozostaje tam **bez środków do życia**, a częściowo i bez dachu nad głową.

Rewolucya w Kronsztadzie.

Petersburg. Dzienniki ogłaszają niektóre ciekawe szczegóły o rewolucyi w Kronsztadzie. Objęła ona 12 dywizyonów marynarki, oddziały torpedowe i artyleryjskie. — Tylko 8 dywizyonów nie brało udziału w rewolucyi, lecz zachowało się biernie. — **Ogółem było zbuntowanych 14.000 żołnierzy** na 22.000 ludzi załogi.

Ruch rewolucyjny w Finlandyi.

Helsingfors. Zgromadzenie stronnictwa robotniczego 191 głosami przeciw 96 głosom uchwaliło, aby stronnictwo nie wzięło udziału w wyborach do Sejmu. Jeżeli to okaże się koniecznem, ma być proklamowany strejk generalny.

Kongres ziemców.

Wiadomość, jakoby na kongresie ziemstw w Moskwie już przedwczoraj zapaść miała uchwała, dotycząca popierania polityki Wittego, była, jak się okazuje, przedwczesna. Do tej chwili bowiem toczy się jeszcze dyskusya nad tą sprawą, a ostateczna rezolucya ma być uchwalona dopiero dziś wieczorem. W dniu wczorajszym biuro kongresu zaproponowało przyjęcie następującej rezolucyi:

„Zważywszy, że manifest z 30 października zezwala na wszystkie od początku postawione postulaty, kongres w uznaniu, że zezwolone przez manifest swobody konieczne są do uspokojenia kraju, wyraża zupełną solidarność z tą podstawą konstytucyi. Urzeczywistnienie tego programu należy do odpowiedzialności ministerstwa. — Kongres wyraża przekonanie, że ministerstwo może liczyć na poparcie znacznej większości ziemstw i miast, jak długo będzie dążyło w kierunku urzeczywistnienia swobód, zawartych w manifeście. Każde zboczenie od tego kierunku napotka na stanowczą opozycyę. Jako jedyny środek dla zapewnienia powagi rządu i poparcia zastępców kraju uważa kongres bezzwłoczne wydanie rozporządzeń, któreby zapowiadały powszechne prawo wyborcze do Dumy, jako też przeniesienie konstytucyjnych funkcyj na pierwszą Dumę, z pozwoleniem cara wypracowanie konstytucyi dla narodu rosyjskiego, a w końcu organizacyę terytoryalnych reform i inne zarządzenia. Natychmiast atoli muszą być uchwalone zarządzenia celem urzeczywistnienia swobód manifestu“.

Dziś atoli donoszą, że w toku dyskusyi rezolucya powyższa pod niejednym względem zmieniona została. To jednakże nie ulega już wątpliwości, że będzie przychylna dla Wittego. Natomiast w sprawie polskiej na kongresie zaznaczył się rzekomo zwrot dla nas niekorzystny.

(Telegramy „N. Reformy“ z 23 listopada.)

Uchwały kongresu.

Moskwa. Ostateczne uchwały kongresu, dotyczące kwestyi popierania rządu, zapadną prawdopodobnie dziś wieczorem. Dotycząca rezolucya będzie miała zapewne tendencyę i brzmienie umiarkowane.

Petersburg. Panuje przekonanie, że zjazd moskiewski więcej przechylił się na prawo, niż tego pragnie ogromna większość żywiołów umiarkowanych.

Objawy reakcyjne.

Moskwa. W dyskusyi nad rezolucyą, proponowaną przez Biuro zjazdu ziemców i reprezentantów miast, przemawiało wczoraj wieczorem 27 mowców. Wniesiono rozmaite poprawki. Biuro cofnęło swą rezolucyę i **w zmienionem brzmieniu** przedłoży ją pod głosowanie. Zjazd otrzymał od rozmaitych stowarzyszeń, zarządów ziemstw i innych korporacyj na prowincyi telegramy **z zaznaczeniem konieczności poparcia rządu i z oświadczeniem się przeciw konstytuancie.**

Rozdwojenie wśród ziemców.

Petersburg. Z kongresu ziemstw w Moskwie donoszą jeszcze pewne charakterystyczne szczegóły. Za bezwarunkowem poparciem rządu oświadczyli się **tylko nieliczni mowcy.** Wielu mowców domagało się, aby Witte zaskarbił sobie wpierw ogólne zaufanie. — Przedstawiciel ziemców dońskich Piłatiew oświadczył się nawet za sojuszem z socyalistami, który to kierunek posiada w Rosyi dość licznych zwolenników. Z różnych grup kongresu wyłoniła się wreszcie partya progresistów z Szipowem, Kuczkowem, Krassowskim i Haydenem na czele, która — jak się zdaje — **warunkowo popierać będzie rząd.** Do grupy tej nie przyłączył się profesor Kuźmin-Karawajew, albowiem co do autonomii Królestwa Polskiego grupa ta nie poszła tak daleko, jak tego żąda Karawajew.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 23 listopada.

Wiedeń. Nieustająca komisya przemysłowa Izby posłów zebrać się ma w poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 9 rano.

Salcburg. Sejm został zamknięty.

Bukareszt. Rada ministrów zniosła zakaz wywozu kukurudzy.

Koło polskie a reforma wyborcza.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi: Parlamentarna komisya Koła polskiego odbyła posiedzenie, na którem prezes Koła hr. Dzieduszycki zdawał sprawę ze swej konferencyi z bar. Gautschem w sprawie reformy wyborczej. Hr. Dzieduszycki oznajmił, że o ile się mógł dowiedzieć, rząd zamierza rzeczywiście oprzeć reformę tę na **powszechnem prawie głosowania.** Komisya przyjęła to do wiadomości, lecz uchwał żadnycu nie powzięła.

Na dzień 28 listopada.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego namiestnik Kilmansegg oświadczył na dotyczące interpelacye, że władze policyjne zarządziły już wszelkie środki, potrzebne do zapewnienia swobody ruchu w Wiedniu, zwłaszcza przed parlamentem, w dniu 28 b. m. Przedewszystkiem wydany zostanie zakaz stania i zatrzymywania się na ulicach.

Ruch wśród kolejarzy.

Wiedeń. Dziś przed południem rozpoczęła się konferencya kolejarzy kolei prywatnych. Przybyło 96 delegatów. Przedmiotem obrad jest sprawa biernego oporu na kolejach i wybór komisyi, która nawiązać ma rokowania z dyrekcyami kolei państwowych.

Przesilenie gabinetowe w Anglii.

Londyn. Wielkie zainteresowanie budzi w kołach politycznych artykuł „Timesa“ i „Daily Telegraph“ z zapowiedzią, że Balfour wręczy niebawem królowi dymisyę. Gdyby Balfour to uczynił, król wezwie liberałów do utworzenia gabinetu.

Parlament zebrałby się następnie na krótką sesyę, a nowe wybory zostałyby przeprowadzone zaraz po Nowym Roku.

Zaręczył się.

Madryt. Dziennik „Correspondenzia“ donosi, że król Alfons zaręczył się z księżniczką Eugenią Battenberską.

Demonstracya przeciwko Turcyi.

Wiedeń. Z kół dyplomatycznych donoszą: Ponieważ Wysoka Porta dała na notę mocarstw **odpowiedź odmowną, demonstracya flot mocarstw dziś się rozpocznie.** Zgromadzone w porcie Piraeus okręty wojenne dziś odpłyną na wybrzeża wyspy Mytilene.

Konstantynopol. Ostatnia konferencya ministrów tureckich miała podobno niezwykle burzliwy przebieg. W kołach dyplomatycznych sądzą atoli, że mimo odmownej odpowiedzi sułtan rychło już **zgodzi się** na ustępstwa w myśl żądań mocarstw.

Ateny. Okręty, przeznaczone do demonstracyi flotowej, przybyły już wszystkie do Pireus.

Berlin. Z powodu odmownej odpowiedzi Turcyi na notę mocarstw, uważają tu sytuacyę na półwyspie Bałkańskim za bardzo groźną. Jeżeli bowiem mocarstwa nie zmuszą Turcyi do uległości, w Macedonii i Starej Serbii wybuchnie na pewno ogólne powstanie. Jeżeli zaś Turcya ulegnie dobrowolnie, fakt ten może wywołać wielki ruch opozycyjny w Albanii.

Berlin. Tutejszy ambasador turecki zaprzecza pogłoskom, jakoby między Turcyą a Bułgaryą zanosiło się na wojnę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 listopada.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 670 50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 780 50 Akcye Anglobanku 317 —. Akcye Unionbanku 568 50 Akcye Länderbanku 441 50. Akcye Bankvereinu 555 25. Akcye Bodencredit 1083 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 560 —. Akcye kolei państwowych 665 25. Akcye kolei południowej 121 50 Akcye kolei Elbethal 448 —. Akcye kolei północnej 5620 (5660) Akcye kolei czerniowieckiej 580 —. Akcye Alpiny 532 50 Akcye Rima Muranyi 582 50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2640 —. Akcye Fabryki broni 584 —. Akcye Tureckie tytoniowe 367 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 769 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95 50 Renta majowa 99 95. Renta koronowa austryacka 99 95. Renta koronowa węgierska 95 50. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99 —. 4% Listy Banku hipotecznego 99 —. 4½% Listy Banku hipotecznego 101 35. 5% Listy Banku hipotecznego 112 50. 4% Listy Banku krajowego 99 25. 4½% Listy Banku krajowego 100 95. 5% komunalne obligacye Banku krajowego — —. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99 70. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99 40. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98 40. Losy tureckie 146 —. Marki 117 57. Ruble 253 50

Cukier spokojny 18 75—19 05 (18 95—19 05). Spirytus 33 80—34 —. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Realizacye na ultimo. Nikły stan pieniężny, słaba zagranica i stanowisko Porty uciskały.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 23 listopada (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 20	117 60
Franki papierowe	95 20	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% „ „ „ „	98 75	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 25
4% „ „ „ „	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98 55	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 50	99 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 50	98 50
4½% „ miasta Lwowa	100 —	101 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
5½% „ „ „ „	100 50	101 25
4% „ kolejowe	98 25	99 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	92 —	98 —

ZGUBIONO

parasolkę z fiołkową rączką i broszkę z dwoma prawdziwemi topazami w kształcie romboidów. Znalazca zechce złożyć w policyi lub oddać przy ul. Floryańskiej 4, I p., w podwórcu. 4110 1 2

Do wydzierżawienia

każdego czasu

konsens na restauracyę, wyszynk i kawiarnię. Bliższa wiadomość u Dra Adolfa Grossa, Bracka 13. 4115 1 2

Przyjmuję garderobę dziecięcą do szycia.

Bronisława Bocheńska, Mikołajska 10, I p., oficyny. 4114

Kandydat adwokatury

rzeczywiście uzdolniony i rutynowany, z dłuższą wszechstronną praktyką prowincyonalną poszukuje zaraz posady. Adresować: **Oskar Weiss, Lwów,** pasaż Hermanów. 4119 1 3

Nowa kamienica w Krakowie

przy ul. Piotra Michałowskiego L. 14 z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość: ul. św. Jana L. 32. 4108 1 2

Potrzebuję

praktykanta do handlu korzennego i win. **Józef Aleksandrowicz w Jordanowie.** 4118 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI. 2385 123 0

Czekolada Waniliowa Zdrowia
Pastylki własnego wyrobu
poleca
ADAM PIASECKI
Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 3854 4 0

IMBIRNIKI DOMOWE

do wódki i wina zakąska
w Bazarze Spożywczym M. Nodzeńskiego
Floryańska 40. 4008 4 6

Zakopane!

Nowo otworzony pensyonat „WIOSNA"
przy ul. Sienkiewicza l. 17,
Z. Lichomskiej i H. Aksiuticz

poleca: pokoje słoneczne, wygodnie i higienicznie urządzone, werandy z pięknym widokiem na góry. Korytarze ogrzewane, kuchnia wykwintna. Ceny z całem utrzymaniem od 5 K. 3863 7 10

Zakład konces. sprzedaży mebli

ma do sprzedania: 2990 28 0

Pianina, Fortepian krótki, Sekretarz antyk inkrust. z bronzami, Skrzypce bardzo stare, Szafy antyczne inkrust. i rzeźbione. Lustra i Biurka mahon., Sekretarz mahon. bogato inkrust., Żyrandol antyk z bronzu, Kandelabry, Porcelana, Pieniądze stare i wiele innych pięknych okazów antycznych, jakoteż i mebli zwykłych to jest: Garnitury, Szafy, Biurka, oraz Garderoba.

Leopoldyna Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5. p. I.

L. 1842/1905. 4106 1 3

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy strażnicy ogniowej przy Magazynie tytoniowym we Wadowicach, z terminem ukończenia do końca lipca 1906 r. której koszta obliczono i sprawdzono na kwotę 7700 koron, rozpisuje się niniejszem **rozprawę ofertową,** do której przyjmuje się oferty pisane, stemplem na 1 K zaopatrzone i podwójnemi kopertami opieczętowane, **najdalej do 12 godziny w południe dnia 20 grudnia 1905** w kancelaryi podpisanego urzędu.

Do oferty ma być dołączony kwit na złożone w depozycie c. k. gł. Urzędu podatkowego we Wadowicach wadyum w wysokości 5% ceny kosztorysowej, oraz poświadczenie, że oferent wykonywał już budowle do użytku publicznego służące z dobrym skutkiem.

Oferenci zechcą się zgłosić w kancelaryi podpisanego urzędu w godzinach przedpołudniowych przed upływem terminu rozprawy, a to celem bliższego poinformowania się co do warunków budowy, tudzież dla przejrzenia i podpisania dotyczących planów i kosztorysów.

C. k. Magazyn sprzedaży tytoniu
Wadowice, dnia 20 listopada 1905.



HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy zbyt w kraju. Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, proszę pisać do
Magazynu JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Rynek. 3464 6 0

Reumatyzm

Nerwobole, Gośćiec, Ból zębów, Ból głowy usuwa trwale i szybko

Klinicznie wypróbowany **Ichtyomenthol** Prawnie chroniony

wyrobu aptekarza Edelmana.

Tysiące listów dziękczynnych i poleceń ze strony pp. Lekarzy klinik i szpitali powszechnych świadczą najwymowniej o wysokiej wartości leczniczej Ichtyomentholu, który działa nawet tam, gdzie inne środki tego rodzaju są zupełnie bezskuteczne.

Ichtyomenthol do nabycia we wszystkich prawie aptekach. — Główny skład wysyłkowy: **Laboratoryum chemiczne aptekarza Szymona Edelmana w Bohorodczanach.**

Cena flaszki z opisem użycia 1 korona. — Pocztą wysyła się odwrotnie najmniej 2 flaszki.

W Krakowie do nabycia: W aptece p. K. Wiszniewskiego, w apt. p. F. Gralewskiego.

Ostrzeżenie: Ostrzega się najusilniej przed naśladownictwami i środkami zastępczymi i uprasza się żądać wyraźnie **„Ichtyomentholu Edelmana".** 3611 8 9

Pokój do wynajęcia.

Ulica Stachowskiego L. 12, I piętro. 4113 1 3

Mleczarnia „Zdrowie"

ul. św. Tomasza 17, róg Floryańskiej, od strony kościoła św. Jana — poleca ruskie pierożki, oraz inne legaminy z nabiału z konfiturą lub bez, porcya 15 ct., mleko kwaśne z ziemniaczkami lub z kaszą tatar., kaszka na mleku, ryż ze śmietaną lub z konfiturą.

Sala dla gości. — Ceny bardzo niskie. 4058 4 6

Miody.

Miód, patoka, pszczelny, blaszanka 5 kg. K 6·80
Miód do picia stołowy, 4 litr. gąsiorek K 5·50
Miód do picia á la malaga, 4 litr. gąsiorek K 6·60
Wysyła cały rok za zaliczką, wszystko opłatnie
3768 20 20 Eksport miodu Denysów.

Karetka

na oliwnych osiach, **faeton** półkryty i **sanki** mało używane **do sprzedania** u 4048 5 6

Stanisława SZYMIKA
lakiernika, w Krakowie, ul. Niecała 4.

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH
PASTA DO OBUWIA i SKÓR
ISKRA
W KRAKOWIE

UŻYWAJCIE TYLKO PAST DO OBUWIA
ISKRA

3866 4 10

Najznakomitsze aparaty angielskie do osiągnięcia
pięknej figury

jakoteż najlepsze przyrządy i preparaty do pielęgnowania cery, rąk i włosów utrzymuje na składzie

Salon kosmetyczny
przy ul. Biskupiej Nr 14.
Manicure w abonamencie. 4060 2 6



Kto ma jasno w głowie, używa zawsze
Dra Oetkera
proszku do pieczywa po 12 h
cukru waniliowego po 12 h
proszku pudynkowego po 12 h.

Przepisy, które miliony razy okazały się dobremi, można dostać za darmo w przedniejszych handlach kolonialnych i składach aptecznych każdego miasta. 853 19 26

Zniżone ceny
NAFTY.

Najlepsza salonowa z Rafineryi hr. Skrzyńskiego w Libuszy
za litr 36 halerzy 4100 2 4
przy **ul. Sławkowskiej L. 15** w handlu pod firmą
Emilia Tarnawska.

Najstarszy i najwyborniejszy gatunek herbaty!

HERBATA
Wasyli Perloff i synowie
MOSKWA
3810 3 36

Generalna reprezentacya na Austro-Węgry: **Augenfeld & Łupnik, Wiedeń III 3.**

Trwała młodość i wieczna piękność

poręczona przez **„proszek Abax" Prof. Roubiera.**



Zdumiewający, naukowy, francuskiego profesora Roubiera wynalazek, który posiada aprobatę lekarzy i budzi podziw całego świata, ma być rozpowszechniony teraz także w Austro-Węgrzech.

„Proszek Abax" nie jest wcale szminką, kremem lub pudrem, lecz czysto roślinnym wytworem o cudownem działaniu, który dodaje się do wody do mycia lub kąpieli, a więc w użyciu jest bardzo prosty.

„Proszek Abax" nietylko upiększa, lecz także tym, co go używają, zapewnia wieczną młodość i nadaje zwiędłej twarzy i ciału zdumiewającą świeżość, okazały biust i wspaniałe kształty ciała. 4022

„Abax" pr. chron.

Nawet starsze panie mające pełno zmarszczek osięgają ten cud „proszkiem Abax". Starzejąca się skóra znika nieznacznie, ustępując miejsca innej. W krótkim czasie ma się nową skórę, młodą, jednostajną, bez najmniejszych zmarszczków lub plam. A to idealne przekształcenie, tę zawsze trwającą młodość otrzymuje się w tak krótkim czasie, że z trudem przychodzi w młodej i powabnej kobiecie rozpoznać tę, która dawniej była starą i zwiędłą. Jakimkolwiek, Pani, jest Twój wiek, chociaż Twoja twarz, jest pełna zmarszczków, plam, chociaż czerwoność i inne wady szpecą skórę, cerę zniszczyły, skorzystaj Pani z tego cennego wynalazku. Użyj Pani „praszku Abax" a będziesz młodą, piękną i świeżą. Ten cudowny skutek jest bezwarunkowo pewny i osięga się go w krótkim czasie.

Ażeby dowieść, że to odkrycie zupełnie jest naukowe i ma cudowny skutek, zobowiązujemy się, gdyby zawiodło, zwrócić pieniądze.

Dostać można w wielkich paczkach po 5·— K, 3 paczki 12·— K, 6 paczek 20· K.

Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości:

M. FEITH, Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 45

Czesław Śmiechowski
ul. Mikołajska l. 4, obok apteki pod Barankiem,
poleca najlepszą
NAFTĘ SALONOWĄ
po 36 hal. za litr.

Również poleca Naftę cesarską t. zw. kryształową. Spirytus do palenia. Mydła do prania, krochmal, sodę. Mydełka toaletowe, perfumy i t. p. po najtańszych cenach.

4117 1 4

Wałki do okien

świece, knotki, oliwa do świecenia, mydło do prania, soda, krochmal i farbka do nabycia
w Składzie Aptecznym Mag. farm. Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.
3451 14 0

L. Tomaszkiewicz

optyk i mechanik



urządza: dzwonki elektr., telefony; poleca: okulary, cwikiery, lornetki teatralne

Kraków, ulica Floryańska l. 2.
Telefon 309. 3565 7 0

FORTEPIAN do sprzedania. Ulica Wielopole L. 12. Wiadomość u stróża. Cena 170 złr. 4004 4 6

Starej doskonałej dębiny

morgów 160 na sprzedaż; morg po 900 rubli. Zgłoszenia kupców przyjmuje Izba zleceń dyrektora Makarewicza, Lwów, plac Dąbrowskiego 5. 4076 2 2

Główna wygrana
franków 600.000
tym razem już dnia
27 listopada 1905.
Losy tureckie 400 frnk.
6 ciągnień w roku 6

Najmniejsza wygrana 240 frnk. złotem bez żadnego potrącenia.

Oryginalne losy za gotówkę po dziennym kursie, lub na 31 ratę miesięczną po 5·75 K.

Każdy los zostaje wyciągnięty.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po przesłaniu pierwszej raty.

Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
4058 I., Schottenring Nr. 26. 4 5

Przeprowadziłam się.

Mały Rynek L. 1, piętro I.
Józefa EKEROWA
Nauczycielka Tańców.
3945 6 0

WĘGIEL

z krajowej kopalni Bory

Węgiel z kopalni **Bory** zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie **5914** kaloryi, węgiel z kopalni **Bory** odpowiada zatem jakości pierwszorzędnego węgla Mysłowickiego. Węgiel z kopalni **Bory** po cenach **najtańszych z dowozem i zniesieniem do piwnicy, oraz najlepsze gatunki węgli górnośląskich dla gorzelń i celów przemysłowych,** które **wprost z kopalń** wysyłane zostają, poleca 3304 23 0

Adolf Blumenfeld
Składy węgla, Kraków, Pawia 12, telefon 59.

Bona Polka z dobremi poleceniami poszukuje posady do dzieci. Wiadomość: **M. H.** ul. Karmelicka L. 10, II p. 4101 2 3

ANGLIK

zaprasza na lekcye.
4064 3 3 **Floryańska 36.**

Handlowiec z działu żelaznego poszukuje posady agenta, magazyniera, biurowej i t. p. za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **4079** przyjm. Adm. „N. Reformy". 4079 2 2

Wynajem pojazdów

(zakład dorożek) — pod firmą
M. PŁATEK
w Krakowie, przy ul. Długiej L. 40.

Wynajmuje pojazdy jedno i dwukonne **na śluby,** wycieczki i t. p., po cenach konkurencyjnych najniższych. 4019 4 5

Fortepian do sprzedania. Ul. Floryańska L. 32, II p. Cena 330 złr. 4005 4 6

Szkoła kroju i szycia

sukien damskich i dziecięcych.

Przyjmuje się tylko panienki z lepszych domów. — **Radziwiłłowska 14, parter drzwi na prawo.** 3573 12 12

OBIADY na deserowem maśle z czterech dań w domu za 80 ct., na miasto 1 złr. **Pension „Podole",** Loretańska 4. 4002 4 4

Realność

piękna, sucha, z widokiem na ogrody, 15 minut od Bramy Floryańskiej, tuż przy kolei zaraz **do sprzedania.** Połowa ceny dług bankowy z amort. Adres w Adm. „N. Ref." pod **4035.** 4035 3 3

Uczeń z ukończoną VI klasą gimnazyalną wstąpi do praktyki **w aptece.** Zgłoszenia wraz z podaniem warunków przyjmuje **Aleksander Stossko, Gwoździec** p. Zakliczyn. 4042 3 3

Dr Sterkowicz

adw. w Nowym Sączu
poszukuje zaraz **koncypienta.**
4087 2 5

Aranżera wystawy poszukuje pierwszorzędny magazyn nowości dla mężczyzn we Lwowie. Zgłoszenia pod **„Aranżer"** do biura dzienników Buchstaba, Lwów. 4091 3 3

Kupię willę w Krakowie

Zgłoszenia pisemne **A. W. 101** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 4098 2 3

Zastawione **brylanty, złoto, srebro** i t. p., wykupuje bezpł. z własnych pieniędzy celem **kupna** po najwyższych cenach. **M. BRENNER,** jubiler, **ul. Szpitalna 9,** I piętro. 4085 2 24

WIELKI LOKAL

frontowy, parterowy **do wynajęcia** na pracownię, fabrykę lub na restauracyę. Zgłoszenia pod **4082** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4082 2 6

Panna

biegła w stenografii polskiej i niemieckiej i pisaniu na maszynie, znajdzie umieszczenie w fabryce maszyn i odlewarni żelaza 4069 4 4
E. Bredta i Ski w Ottynii.

Najlepszą
NAFTĘ SALONOWĄ

z rafineryi A. hr. Skrzyńskiego w Libuszy
po 36 hal. za litr
poleca
fabryka mydła i mydełek toaletowych
Stanisława Rożnowskiego
przy ul. Siennej L. 7 i ul. Długiej L. 31.

4116 1 4

Pochwałą gospodyń jest Herbata Rosyjska z „Koroną"!



Słynna z dobroci i zapachu dobrze naciągającą ze zbioru majowego
poleca firma
H. SKOWROŃSKIEGO
W TARNOPOLU (pogranicze rosyjskie).

Opakowanie franko. Oryginalne opakowanie.

	zł.	Kor
Nr 1. 1 funt „Familijnej" wybornej z koroną	1·40	2·80
Nr 2. 1 funt „Melange de Moskau" z koroną	2·50	5·—
Nr 3. 1 funt „Impérial Cesarskiej" z koroną	3·50	7·—
Nr 4. 1 funt „Wysiewek herbacianych" z koroną	1·20	2·40
Nr 5. 1 funt „Wysiewek herbacianych" najp. z koroną	1·50	3·—

Wszędzie do nabycia.

Jeśli gdzie niema, uprasza się zwrócić wprost do głównego Magazynu powyższej firmy. 3858 10 10

Dziecko karmione mączką Gurgula

jest wolne od wymiotów, wysypek diarrhoe, wyróżnia się świeżością cery, żywością spojrzenia, twardem elastycznem ciałem, rozwija się silnie, wypróżnienie odbywa się prawidłowo. Właśnie do usunięcia diarrhoe mączka Gurgula jest środkiem niezrównanym. 4027 1 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.